Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków. czwartek 28 maja 1936 Nr. 146

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-84
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Sesja sejmowa — 7 czerwca?

Warszawa. 27. 5. (Sin.) Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów zapadnie ostateczna decyzja w sprawie zwołania sesji sejmowej. Zwołanie sesji nastąpi prawdopodobnie na 7 lub 9 czerwca. Przedtem zakończone zostaną uroczystości, związane z 10-leciem objęcia stanowiska Prezydenta Rzplitej przez p. prof. Ignacego Mościckiego.

P. premjer na wizytacji w Łukowie

Warszawa. 27. 5.PAT. Dnia 26 maja br. p. premjer Sławoj-Składkowski przybył autem do starostwa w Łukowie dla dokonania lustracji. P. premjer odbył konferencję ze starostą, poczem zbadał stan biur i przejrzał szczegółowo książkę interesantów w pokoju przyjęć.

Red. Stpiczyński — ministrem?

Warszawa. 27. 5. (Sin.) W dalszym ciągu obiegają pogłoski, że w najbliższych dniach zostanie powołany na stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów, względnie na ministra bez teki naczelny redaktor „Kurjera Porannego" pos. Wojciech Stpiczyński.

—oOo—

30 apartamentów dla Negusa w Gibraltarze

Londyn. 27. 5. PAT. Przybycie cesarza Halie Selassie do Gibraltaru oczekiwane jest w piątek. W jednym z miejscowych hoteli, przygotowano 30 pokoi na przyjęcie cesarza i jego świty. Prawdopodobnie w niedzielę cesarz przejdzie na pokład parowca „Oxford". Do Gibraltaru przybyło wielu dziennikarzy.

Gibraltar. 27. 5. PAT. Pobytowi cesarza Haile Selassie w Gibraltarze nie będą towarzyszyły żadne oficjalne przyjęcia. Chociaż przygotowano w hotelu obszerne apartamenty, prawdopodobnie cesarz pozostanie na pokładzie krążownika „Capetown" do chwili przybycia parowca „Oxford".

Przyjazd min. Becka do Białogrodu

Białogród, 27. 5. PAT. Na granicy polsko - jugosłowiańskiej p. min. Becka powitał poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki oraz dr. Miłaszewicz, radca jugosłowiańskiego ministerstwa spr. zagr., przydzielony do osoby p. min. Becka pod czas pobytu jego w Jugosławji.

Pociąg min. Becka zatrzymał się o godz. 7-ej rano na stacji podmiejskiej Zemun pod Białogrodem przez dwie godziny.

Przybycie na dworzec w stolicy nastąpiło o godz. 9-ej rano, gdzie p. ministra powitali: premjer Stojadinowicz w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa spr. zagr., członkowie poselstwa R. P., delegacja Ligi polsko - jugosłowiańskiej oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej. W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu, orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy, poczem p. minister po wyjściu z wagonu przywitał się z oczekującemi na peronie osobami i dokonał przeglądu kompanji honorowej Sokoła jugosłowiańskiego. Pani Stojadinowicz wręczyła pani Beckowej wiązankę róż.

Niezwłocznie po przyjeździe min. Beck udał się do pałacu królewskiego, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej. Pierwsza konferencja z premjerem Stojadinowiczem wyznaczona została na godz. 11-tą.

Wraz z p. min. Beckiem przybyli do Białogrodu dziennikarze polscy, reprezentujący czołowe organy prasy polskiej. Wezmą oni udział w obradach polsko - jugosłowiańskiego porozumienia prasowego, które odbędą się w stolicy Jugosławji. Dziennikarzy polskich powitał na granicy prezes jugosłowiańskiego komitetu polsko - jugosłowiańskiego porozumienia prasowego p. Sokocz, zaś na stacji w Białogrodzie na spotkanie ich wyszło wielu kolegów jugosłowiańskich.

* * *

Białogród, 27. 5. PAT. Cała prasa jugosłowiańska, zarówno stołeczna, jak i prowincjonalna poświęca czołowe stronice wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych, zamieszczając obszerne życiorysy p. min. Becka oraz premjera Sławoj -Składkowskiego.

Całe miasto udekorowano dziś flagami o barwach polskich i jugosłowiańskich.

Paryż o podróży m.n. Becka

Paryż, 27. 5. PAT. Prasa francuska z zainteresowaniem odnosi się do wizyty min. Becka w Białogrodzie.

Znaczenie tej wizyty omawia na łamach „Ere Nouvelle" publicysta Bresse, który podkreśla, że podróż następuje po niedawnej wymianie poglądów między Warszawą i Brukselą i podróży premjera Kościałkowskiego do Budapesztu. Wizyta min.Becka, która jest niewątpliwie aktem kurtuazji, oznacza również rozwój stosunków polsko - jugosłowiańskich.

Publicysta występuje następnie przeciw lansowaniu przez pewne organa prasowe pogłosek na temat rzekomo ukrytych celów wizyty i przypuszcza, że w czasie rozmów, prowadzonych w Białogrodzie między min. Beckiem i premjerem Stojadinowiczem, zostanie poruszona, obok ogólnego przeglądu sytuacji międzynarodowej, kwestja zawarcia konwencji kulturalnej i turystycznej.

Bezpośrednia komunikacja lotnicza Warszawa - Palestyna

Warszawa. 27. 5. (Sin.) W dniach najbliższych uruchomiona zostanie bezpośrednia linja lotnicza z Warszawy do Palestyny.

Dotychczas z Warszawy do Palestyny szła poczta lotnicza samolotami do Salonik, stamtąd do Aten, a następnie samolotami „Air France" do Damaszku. W najbliższych dniach linja ta będzie bezpośrednia: Warszawa - Lwów - Czerniowce - Bukareszt - Sofja Stambuł - Ankara - Damaszek - Palestyna.

W ten sposób istnieć będzie bzpośrdnia linja od Tallina do Jerozolimy.

Podróż samolotami z Warszawy do Palestyny trwać będzie 2 dni.

Nowe oddziały wojskowe do Palestyny

Kair. 27. 5. PAT. Dzisiaj wieczorem do Palestyny będą wysłane dalsze oddziały wojska. Posiłki te nie będą przypuszczalnie przewyższały jednej kompanji.

* * *

Haifa. 27. 5. PAT. Pancernik „Barham" stanął na kotwicy w pobliżu portu tutejszego. Na pokładzie pancernika znajduje się admirał Dudley-Pound, który w dniu dzisiejszym złożył wizytę burmistrzowi. W mieście i okolicach panuje spokój.

* * *

Londyn, 27. 5. PAT. Reuter donosi z Jerozolimy, że według informacyj ze źródeł żydowskich, w ciągu dnia wczorajszego na przedmieściach Tel Awiwu i Jaffy rzucono kilkanaście bomb, siejąc panikę wśród ludności żydowskiej. W pobliżu kolonji Raamana Arabowie usiłowali zniszczyć urządzenia do nawadniania plantacyj cytrynowych. Na miejsce wysłano pospiesznie silny oddział policji żydowskiej.

Jak zabezpieczyć przyszłość złotego?

Kraków, 28 maja.

Dekret Prezydenta R. P. z dnia 26 kwietnia br. o wprowadzeniu kontroli nad obrotem złota i dewiz równał się zawieszeniu wymienialności waluty polskiej na złoto, czyli odstąpieniu złotego od goldstandardu. Krok Polski był zatem identyczny z krokiem Anglji w dniu 21 września 1931 względnie Stanów Zjednoczonych z kwietnia 1933. Także Anglja i Stany Zjednoczone odstąpiły od goldstandardu przez ustanowienie zakazu wywozu złota i dewiz i przez zawieszenie wymienialności waluty na złoto. Gdy jednak Anglja ustanowiła jedynie ścisłą kontrolę obrotów złotem i dewizami, to Stany Zjednoczone zastosowały środki drastyczniejsze, zakazując swym obywatelom trzymanie złota wogóle.

Funt szterling i dolar są walutami światowemi i dlatego odstąpienie tych walut od goldstandardu pociągnęło za sobą ich dewaluację. W Anglji dewaluacja poszła bardzo szybko. Funt stoczył się wdół odrazu o kilkanaście procent, podczas gdy dolar trzymał się dość mocno. Dopiero mgliste oświadczenie Roosevelta co do przyszłości polityki walutowej Stanów Zjednoczonych zdołały kurs dolara zepchnąć daleko poniżej parytetu. W obydwu krajach powstały tzw. walutowe fundusze wyrównawcze, które mają na celu kontrolowanie kursów walut i przystosowanie ich do wymogów banków emisyjnych.

Waluta polska jest walutą typowo wewnętrzną, której kurs da się kontrolować i uniezależnić od wpływów ewentualnej spekulacji międzynarodowej. Bezpośrednio po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych w Polsce mogliśmy też zauważyć ogromnie słabe zainteresowanie gospodarcze światowych giełd pieniężnych dla losów złotego. Żywsze zainteresowanie okazywano jedynie ze względów politycznych, mniemając, że wprowadzenie ograniczeń dewizowych było rezultatem jakichś wewnętrznych rozgrywek politycznych, które zatem znajdą swój wyraz także i na kierunku naszej polityki zagranicznej. Po wyjaśnieniu sytuacji tj. po wyeliminowaniu momentów politycznych zagranica przestała się wogóle interesować losem złotego. Dlatego zawieszenie wymienialności waluty polskiej na złoto i wprowadzenie kontroli obrotu dewizami i złotem nie pociągnęło za sobą skutków analogicznych do następstw takich samych aktów w Anglji i w Stanach Zjednoczonych.

Przykład ten podaliśmy dla zilustrowania całkowitej odrębności sytuacji walutowej Polski od sytuacji bloku szterlingowego czy dolarowego. Odrębność tę podkreślamy dlatego, ponieważ ostatnio podnoszą się coraz częściej głosy, starające się dowieść, że Polska źle uczyniła nie wstępując odrazu w roku 1931 względnie w roku 1932 w ślady Anglji i nie zdewaluowała wówczas złotego. Inna grupa ekonomistów uważa, że jeszcze i teraz nie spóźni Polska, przystępując do bloku szterlingowego i przeprowadzając dewaluację złotego o 40 procent. Oczywiście, że w związku z wzmożeniem się nastrojów dewaluacyjnych wypłynęła na powierzchnię ogromna ilość głosów, które przypominają, że „myśmy już od lat domagali się ograniczeń dewizowych", albo „myśmy już dawno zalecali dewaluację złotego". Wszelako ekonomiści o wielkiem poczuciu odpowiedzialności, których wystąpienia za dewaluacją w okresie, kiedy koncepcje takie były ogromnie niepopularne i którzy mogliby teraz eksploatować swe dawne zalecenia — wycofują się obecnie z kampanji dewaluacyjnej. Prof. Adam Krzyżanowski, który w jesieni 1932 r. poraz pierwszy wystąpił z postulatem przeprowadzenia dewaluacji złotego i przyłączenia się Polski do bloku szterlingowego — dziś, zdając sobie sprawę z następstw dewaluacji, przyznaje, że obniżenie wartości złotego byłoby w obecnym momencie całkowicie niewskazane. Ostatnio również i prof. Lipiński wyraził na publicznym odczycie pogląd, że jeżeli w 1931 względnie w 1932 roku dewaluacja mogłaby może przynieść Polsce pewne korzyści, to dzisiaj stanowiłaby katastrofę dla naszego gospodarstwa społecznego. W podobnym duchu wyraził się również i prof. Edward Taylor z Poznania w odczycie, którego treść podajemy w dziale gospodarczym dzisiejszego numeru „Nowego Dziennika".

Dawniej zwolennicy dewaluacji wysuwali na plan pierwszy momenty handlu zagranicznego i budżetu. Obniżka waluty miała korzystniej, niż dotąd, ukształtować stosunek kosztów własnych do cen w produkcji, miała obniżyć ceny wewnętrzne w porównaniu do cen światowych i temsamem zwiększyć eksport i zmniejszyć import, miała skasować wszelkie dopłaty z budżetu na cele popierania eksportu, miała wreszcie dokonać automatycznego obniżenia cen wewnętrznych, płac, taryf, podatków i świadczeń publicznych. Dzisiaj zwolennicy dewaluacji wysuwają na pierwszy plan inny motyw. Chodzi im o zahamowanie tezauryzacji. Obecnie społeczeństwo tezauryzuje złoto i obce waluty, głównie dlatego, ponieważ obawia się dewaluacji złotego. Z chwilą, gdy ta dewaluacja ostatecznie nastąpi, wszystkie te stezauryzowane wartości wrócą z powrotem do obiegu gospodarczego, zasilając rezerwy kruszcowe Banku Polskiego i ożywiając życie gospodarcze. Tak było w Belgji, w której nastrój wyczekiwania zmiany polityki walutowej doprowadził do masowego odpływu kapitałów belgijskich zagranicę i do chorobliwej tezauryzacji, zlikwidowanej dopiero po dewaluacji franka belgijsk., tak było w Czechosłowacji i we wszystkich krajach, które przeprowadziły dewaluację.

Jesteśmy zdania, że w tym względzie mylą się zwolennicy dewaluacji złotego. Nic nie zdaje się wskazywać na to, aby po dewaluacji złotego kapitały, wywiezione zagranicę lub stezauryzowane miały istotnie wrócić do obiegu gospodarczego. Trzeba bowiem pamiętać, że w Polsce tezauryzacja ma swe źródło w głównej mierze w braku rentowności produkcji i handlu oraz w zaostrzonych stosunkach politycznych, a także w braku bezpieczeństwa działalności gospodarczej ludności żydowskiej. Groźne konflikty społeczne, wybuchające w różnych częściach kraju przyczyniają się również do zaostrzenia stanu niepewności. Dlaczegoż to bowiem społeczeństwo nie tezauryzowało tak gwałtownie w roku 1931, bezpośrednio po krachu Creditanstaltu, banków niemieckich, a wreszcie funta szterlinga? Dlaczegoż lata następne, lata krachu Kreugera, krachu dolara, korony czeskiej i franka belgijskiego nie nasunęły ciułaczowi polskiemu żadnych wątpliwości co do losów złotego? Dlaczego wystarczało podówczas ukazujące się tylko raz na kilka miesięcy zapewnienie rządu o stałości polskiej polityki walutowej? Krach dolara, tej drugiej polskiej waluty obiegowej nietylko nie napędził żadnego strachu ciułaczowi w Polsce, ale wywołał falę detezauryzacji, spowodował ogromny przypływ wkładów oszczędnościowych do naszych instytucyj kredytowych, powiększył zaufanie do waluty polskiej, mimo, że sytuacja finansowa kraju była wówczas bardzo napięta, a deficyt budżetowy doszedł do fantastycznej, jak na stosunki polskie, kwoty jednego miljona zł. dziennie.

Gwałtowne tempo tezauryzacji rozpoczęło się właściwie nazajutrz po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Od tej chwili ciułacz, jak gdyby przeczuł falę niepokojów politycznych, których terenem stała się potem Polska. Późniejsze wypadki, szczególnie zaś obsadzenie przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji, dolało tylko oliwy do ognia, który tlił się już od szeregu miesięcy dość silnym płomieniem.

Co będziemy mieli z tego, że zdewaluujemy złotego, jeżeli główne ognisko tezauryzacji będzie się nadal rozwijało, jeżeli czynniki które na sianiu zamętu i niepokoju chcą zbudować swą przyszłość polityczną, będą nadal szaleć bezkarnie po miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, jeżeli będzie nadal prowadzona jawna i ukryta walka ze społeczeństwem żydowskiem, które mimo wszystko stanowi wielki zrąb przemysłu, finansów i handlu w Polsce?

Dwie mogłyby być zasadnicze przyczyny obaw o los złotego: pierwsza gospodarcza, która chwilowo zeszła na plan dalszy. Polega ona na niewierze, aby w warunkach niezrównoważonego budżetu, w warunkach przeciążenia podatkowego, w warunkach wybujałej kontroli państwa nad życiem gospodarczem, w warunkach nadmiernego etatyzmu, dyktatury biurokracji, w warunkach protekcjonizmu i systemu koncesyjnego — waluta nasza była zapezpieczona. Druga, polityczna obecnie najbardziej aktualna polega na niewierze, aby waluta polska wytrzymała bez szkody dla siebie te rozliczne awantury polityczne, wszczynane przedewszystkiem przez Stronnictwo Narodowe, a które kończą się zawsze niszczeniem pewnych wartości gospodarczych.

Waluta była zawsze i jest nadal jedynie termometrem, który mierzy nasilenie choroby. Byłoby rzeczą śmieszną przypuszczać, że choroba nastąpi natychmiast po — złamaniu termometru.

J. D.

BERLIN — WARSZAWA — BUDAPESZT — BELGRAD

Domysły berlińskie na temat podróży min. Becka do Belgradu

Berlin, 27. 5. Podróż ministra Becka do Białogrodu wywołuje tu żywe zainteresowanie. Prasa niemiecka usiłuje nadać tej podróży znaczenie wybitnie polityczne. Prasa tutejsza interpretuje mianowicie wizytę polskiego ministra do Jugosławji, *jako leżącą w ramach polskiej akcji dyplomatycznej w ostatnich czasach, której celem ma być kontynuowanie polityki zapoczątkowanej ugodą z Niemcami, t. j. usamodzielnienia polityki polskiej i emancypacji Polski z pod wpływów Francji.* Traktaty z Francją oznaczały, zdaniem tej prasy, zależność Polski. Ugoda z Niemcami jest przywróceniem Polsce *zupełnej swobody działania.* Wobec tego, że i Jugosławja jest dziś podobnego przekonania, stanie się to zapewne płaszczyzną rozmów ministra Becka z premjerem Stojadinowiczem — pisze „Boersen-Zeitung".

Ponieważ Polska posiada już z Jugosławją traktat przyjaźni, celem zatem rozmów będzie zapewne umocnienie kilku punktów traktatu jak naprzykład punktu dotyczącego spraw polityki zagranicznej obu państw. W tej dziedzinie omówione będzie w Białogrodzie — zdaniem wspomnianego dziennika — *ustosunkowanie się obu państw do Sowietów* i przy tej okazji dowie się minister Beck, że Jugosławja nie ma zamiaru nawiązywania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.

Dalej, według domysłów niemieckich, omówiony będzie niewątpliwie *stosunek obu państw do Węgier.* Komentarze niemieckie czynią aluzję, że w Białogrodzie przygotowana ma być *„wspólna linja Warszawa — Budapeszt — Białogród"*, czyli nowy front państw, ów zalecany przez Niemcy już od dawna blok państw Polska — Węgry — Jugosławja — Niemcy z późniejszem przyciągnięciem Włoch.

Czy rzeźnia rytualna jest przedsiębiorstwem?

Sąd stanisławowski powołuje prof. Schorra jako biegłego

Stanisławów, 27. 5. (O). Na wokandzie Sądu Okręgowego w Stanisławowie znalazła się dziś sensacyjna sprawa członków Zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Stanisławowie z prezesem tamtejszego kahału Edwardem Rublem na czele. Wszyscy członkowie Zarządu gminy wyznaniowej zostali ukarani przez II Urząd Skarbowy grzywną po 20 zł. za niewykupienie świadectwa przemysłowego dla rzeźni rytualnej, prowadzonej przez kahał w r. 1935. Skazani zgłosili odwołanie do Sądu Okręgowego. Syndyk gminy wyznaniowej w obronie podniósł, że do *obowiązków kahału należy dostarczanie członkom gminy wyznaniowej mięsa koszernego i kahał, spełniając obowiązek ustawowy, nie może być uważany za przedsiębiorstwo przemysłowe*. Na poparcie swej tezy adwokat wskazał na to, że kahał musi utrzymywać rzeźnię *bez względu na to, czy rzeźnia przynosi zysk czy stratę*.

Analogiczna sprawa toczyła się przed tym samym sądem naskutek odwołania Zarządu gminy wyznaniowej w Bohorodczanach. Sprawa została odroczona celem powołania w charakterze biegłego senatora prof. Schorra z Warszawy.

Król Edward VIII. pojedzie do Francji

dla odsłonięcia pomnika poległych kanadyjczyków

Londyn, 27. 5. (R). Będąc jeszcze księciem Walji, obecny król Edward VIII obiecał rządowi kanadyjskiemu, że dokona odsłonięcia pomnika żołnierzy kanadyjskich, poległych w czasie wojny światowej na ziemi francuskiej. Pomnik ten wzniesiony zostaje w Vimy. Król Edward nie cofnął obietnicy i postanowił osobiście w dniu 26 lipca br. dokonać odsłonięcia pomnika. Będzie to pierwsza od wielu lat wizyta monarchy brytyjskiego zagranicą. Król prawdopodobnie uda się do Francji samolotem i pobyt jego będzie bardzo krótki. Zapewne król powróci jeszcze tego samego dnia, wobec czego nie zajdzie potrzeba ustanawiania komisji królewskiej, przewidzianej dla zastępstwa króla w razie jego nieobecności w kraju.

Na pomniku w Vimy wyrytych jest 12 tysięcy nazwisk żołnierzy kanadyjskich, poległych we Francji. Pomnik staje w Vimy na pamiątkę zdobycia przez wojska kanadyjskie tej miejscowości dnia 12 kwietnia 1917 r.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika z Kanady przybywa pielgrzymka 6 tys. osób z premjerem kanadyjskim Mackensie Kingiem na czele. W odsłonięciu pomnika weźmie również udział prezydent Francji Lebrun.

Dziś ogłoszenie daty koronacji

Londyn, 27. 5. PAT. Jutro ogłoszona zostanie w Izbie gmin przez premjera Baldwina data koronacji króla. Niektóre dzienniki przewidują, że koronacja odbędzie się od dziś za rok, dnia 27 maja, ale „Times“ twierdzi, że data ta nie jest ścisła.

Po ogłoszeniu daty koronacji przez Baldwina jutro przedpołudniem odbędzie się tradycyjne obwieszczenie daty koronacji w kilku miejscach Londynu: przed pałacem św. Jakóba, przed giełdą w City itd. przez heroldów królewskich w strojach historycznych.

Szczegóły strasznej tragedji na rzece Dyje

Praga, 27. 5. PAT. O tragedji, jaka wydarzyła się wczoraj rano na rzece Dyje, nadchodzą następujące szczegóły: o godz. 7-ej rano 106 uczniów i uczenic szkoły powszechnej ze wsi Rakwice udało się pod wodzą nauczycieli na wycieczkę. Dzieci jechały na 7 bryczkach. W pobliżu miejscowości Nowe Meiny trzeba było przeprawić się przez rzekę Dyje, silnie wezbraną. Pierwsze dwie bryczki przeprawiły się na promie bez żadnych incydentów, kiedy jednak załadowano trzecią i czwartą bryczkę, kilkunastu uczniów, chcąc się szybciej przedostać na drugi brzeg, weszło również na prom, który po przepłynięciu kilku metrów, zaczął się przechylać na stronę, po której zgromadziły się dzieci. Po dopłynięciu do środka rzeki, prom zatonął, przyczem znalazło śmierć 22 dziewczynki i 9 chłopców. Jeden z nauczycieli, znajdujący się na promie, uratował 9-ro dzieci, z których ostatniem była jego własna córka.

Praga, 27. 5. PAT. Przez całą noc oddział pionierów oraz straż ogniowa, pomimo niepogody, prowadziły na rzece Dyje poszukiwania utopionych dzieci. Do rana zdołano wyłowić jedno dziecko oraz trupa jednego z woźniców.

Katastrofalne powodzie w Czechosłowacji

Praga, 27. 5. PAT. Ludność pozostaje wciąż jeszcze pod wrażeniem wstrząsającej katastrofy, jaka wydarzyła się na rzece Dyje.

Inne niemniej alarmujące wiadomości nadchodzą z okolic górskich z północno-wschodniej Czechosłowacji, gdzie gwałtowna burza zamieniła rzeki w olbrzymie potoki wód, zatapiając drogi i ulice miast. Zwłaszcza dotkliwie ucierpiały miasta Stara i Nowa Paka. 4 *osoby wskutek powodzi utonęło. Wiele domów zawaliło się, a około 50 rodzin pozostało bez dachu nad głową*. Wezbrane wody rzek zniosły szereg mostów. Komunikacja kolejowa jest w wielu miejscach przerwana. Na pomoc zagrożonej ludności wysłano oddziały wojskowe.

O strasznym huraganie donoszą również z północno-zachodniej części Słowacji. W okolicy miasta Puchov zanotowano olbrzymie spustoszenia, jakie burza poczyniła w zbiorach. Ofiarą huraganu padła jedna osoba zabita.

Bandyci mandżurscy i przemytnicy koreańscy -- przy pracy

Tokio, 27. 5. PAT. Agencja Domei donosi z Charbina, że około 100 bandytów mandżurskich napadło w okolicach Santaszo na pociąg. Bandyci zamordowali 11 pasażerów Japończyków, w tej liczbie dwóch kapitanów.

• •

Tien-Tsin, 27. 5. PAT. 150-ciu przemytników koreańskich wtargnęło do przedziałów 3-cj klasy pociągu odjeżdżającego o północy do Pu-Keu i wyrzuciło siłą pasażerów chińskich. Przemytnicy wpakowali do wagonów 552 sztuki sztucznego jedwabiu. Przemytnicy usiłowali poprzednio dostać się do expressu międzynarodowego, lecz japońska policja zdołała ich odpędzić.

POŚPIECH

— Kitty, ubierz się, mam bilety do teatru.
— Na dzisiaj?
— Nie, na jutro *(Punch)*

Okólniki komisji dewizowej

Warszawa, 27. 5. PAT. Po wprowadzeniu kontroli dewizowej, duże zainteresowanie wzbudziły zarządzenia komisji dewizowej, powołanej do regulowania obrotu zagranicznemi środkami płatniczemi. Pragnąc udostępnić sferom zainteresowanym treść zarządzeń komisji dewizowej, ministerstwo skarbu postanowiło wszystkie jej okólniki ogłaszać w Dzienniku Urzędowym ministerstwa skarbu, który ukazuje się 10, 20 i 30 każdego miesiąca. W ostatnim numerze Dziennika (nr. 13) ogłoszone zostały wszystkie okólniki komisji dewizowej, wydane od dnia wprowadzenia kontroli dewizowej do dnia 30 maja włącznie.

Zahamowany wywóz złota

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. 5. (Sin) W ciągu kwietnia wywieziono z Polski 7.343 kg. złota w sztabach wartości 43 i pół miljona zł. oraz oraz 15 kg. złota wartości 87.000 zł. Przywieziono 12 kg. złota wartości 73.000 zł., a monet za 6 miljonów.

Z końcem kwietnia naskutek wprowadzenia reglamentacji dewiz wywóz uległ zahamowaniu. W tej chwili napływ dewiz do Banku Polskiego się zwiększa, tak, że, jest nadzieja, że do połowy czerwca proces odpływu złota zostanie zupełnie zahamowany.

Przeciw etatystycznej gospodarce w Gdyni

Warszawa, 27. 5. (Sin) Związek Izb Przemysłowo - Handlowych przedłożył ministerstwu handlu i przemysłu memorjał, zawierający krytykę komercjalizacji portu w Gdyni. Zdaniem Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, komercjalizacja powinna iść w kierunku zapewnienia większej swobody rozwoju portu, zwłaszcza w dziedzinie opłat portowych.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie

Warszawa. 27. 5. (Sin.) W Warszawie odbyły się wczoraj drobne demonstracje bezrobotnych, przyczem spokój nie został zakłócony.

Robotnicy drogowi we Lwowie uzyskali podwyżki

Lwów, 27. 5. (O). Robotnicy budowlani, kanałowi i drogowi po zebraniu odbytem w swym lokalu, urządzili dziś pochód, złożony z kilku tysięcy osób, usiłując przez śródmieście dostać się pod gmach Urzędu wojewódzkiego. Pochód został jednak zatrzymany przez silny oddział policji pieszej i konnej, która miała do swojej dyspozycji motopompę straży pożarnej. Robotnicy rozeszli się spokojnie, wybierając delegację, złożoną z 7 osób, która udała się do wojewody Beliny-Prażmowskiego. Wojewoda przyrzekł delegacji, że robotnicy kanałowi i drogowi otrzymywać będą dziennie zł. 3.30, zamiast zł. 3.— W ten sposób została już po uprawomocnieniu orzeczenia komisji arbitrażowej podwyższona płaca o 10 procent.

Także strajk budowalny, który trwa we Lwowie już 18 dni, dobiega końca.

Wsparcie dla ofiar zajść lwowskich

Lwów, 27. 5. PAT. Wojewoda Belina-Prażmowski rozdzielił z funduszów, przydzielonych do jego dyspozycji około 60.000 zł. pomiędzy 500 najbardziej poszkodowanych w czasie znanych zajść lwowskich w dniach 14 do 16 kwietnia br. Zapomogi otrzymały również warsztaty rzemieślnicze i sklepy, które ucierpiały w czasie rozruchów.

Odrzucona prośba o zwolnienie O. N. R.-owców

Warszawa, 27. 5. (Sin) Do władz prokuratorskich wpłynęło podanie 9 aresztowanych akademików, których osadzono na Pawiaku pod zarzutem należenia do O. N. R., o zwolnienie ich z aresztu. Prokuratura prośbę ich zostawiła bez uwzględnienia.

A. ALPERIN:

W obliczu sytuacji palestyńskiej

KOMISJA ANGIELSKA WYBIERZE SIĘ DO PALESTYNY DOPIERO W JESIENI. — NARADY KOMISJI MANDATOWEJ PRZY LIDZE NARODÓW. — PROTESTY PRZECIW NIEZDECYDOWANIU RZĄDU PALESTYŃSKIEGO. — APELE MUFTIEGO W PRASIE FRANCUSKIEJ. — WYWIAD Z CZERTOKIEM. — OŚWIADCZENIE DRA WEIZMANNA.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w maju.

„Wy spełniajcie Wasze obowiązki tu, ja zaś spełniać je będę tam" — temi słowy odezwał się dr. Weizmann do przywódców jiszuwu, w czasie pożegnania, kiedy opuszczał Palestynę, wybierając się w drogę do Londynu. I istotnie, od chwili przybycia Weizmanna do stolicy nad Tamizą, wre tam gorączkowa praca polityczna, w związku z ostatniemi wydarzeniami palestyńskiemi. Paryż zgotować chciał przejeżdżającemu prezydentowi Organizacji serdeczne przyjęcie, Weizmann bowiem miał się tu zatrzymać przez kilka conajmniej dni. Stało się jednak inaczej. Z Marsylji przybył Weizmann do Paryża wieczorem, a już nad ranem, naskutek nagłego wezwania, odleciał do Londynu. Czekała go tam odpowiedzialna praca, i Weizmann odrazu stanął na posterunku.

W ostatnich dniach odbył on mianowicie szereg bardzo ważnych konferencyj z najwyższemi, decydującemi czynnikami angielskiemi, na temat sytuacji palestyńskiej. Przewidziane są jeszcze dalsze konferencje i narady tak, że w Paryżu oczekiwany jest Weizmann dopiero z początkiem czerwca.

Donośnem echem rozeszła się po żydowskim świecie uchwała rządu angielskiego, w sprawie wysłania nowej komisji śledczej do Palestyny. Tym razem nie chodzi o parlamentarną, lecz o imperjalną komisję, ustaloną przez rząd angielski. A jak oświadczył już w parlamencie b. minister kolonij Thomas, decyzja ta zapadła bez uprzedniego porozumienia się z żydowskimi i arabskimi przedstawicielami. W kierowniczych kołach żydowskich w Anglji, powstało zaniepokojenie właśnie wskutek tego, że nie została wysłuchana opinja żydowska. Sama decyzja rządu brytyjskiego była dla tych kół pewną niespodzianką. Jak zaś obecnie się okazuje, uda się ta komisja do Palestyny nie wcześniej jak w jesieni. Osobisty skład komisji do tej chwili jest nieznany.

Wielkie znaczenie dla nas posiadać będzie sesja stałej Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów, gdzie sytuacja palestyńska szczegółowo zostanie omówiona. Sprawa palestyńska znajdzie się na porządku dziennym jeszcze z końcem maja, a zatem już w dniach najbliższych. Kilkakrotnie już komisja mandatowa uznała żydowskie roszczenia za usprawiedliwione, aprobując przed międzynarodową opinją, doniosłe znaczenie żydowskiego dzieła odbudowy i żądając wyposażenia Żydów w nowe większe możliwości. Należy się zatem spodziewać, że także i obecnie w tej ciężkiej dla Palestyny chwili, kiedy próbuje się dokonać nowego zamachu na nasze prawa, Komisja Ligi Narodów to samo zajmie stanowisko, co dotychczas i współdziałać będzie w odparowaniu skierowanego przeciw nam ataku. W miarodajnych sferach żydowskich panuje co do wyników obrad komisji nastrój całkowicie optymistyczny.

W Paryżu i w Londynie wzmaga się wśród Żydów protest przeciwko zbyt chwiejnej i zbyt opieszałej akcji administracji palestyńskiej wobec arabskich napadów. W ostrym tonie wyraził się na ten temat na publicznem zebraniu w Paryżu dr. Nachum Goldmann, delegat sjonistyczny przy Lidze Narodów. Ten wybitny przywódca sjonistyczny nie zawahał się nawet oświadczyć, że świat żydowski na dłuższą metę nie ścierpi takiego postępowania rządu palestyńskiego i wystąpi z solidarnym protestem przeciwko Wysokiemu Komisarzowi Wauchope'owi, na wypadek gdyby już w dniach najbliższych nie dała się zauważyć ingerencja silnej ręki, w zapewnieniu ładu i bezpieczeństwa.

Sytuacja w Palestynie niepokoi zresztą także i sfery rdzennie francuskie. Cała prasa francuska publikuje oryginalne sprawozdania z Palestyny, a należy podkreślić, że artykuły te nagół tchną głębokiem zrozumieniem dla dążeń żydowskich, jakkolwiek w ostatnim czasie próbował mufti jerozolimski pozyskać francuską opinję publiczną dla arabskiej sprawy. Mufti apelował do „Francuzów, dzieci wolności", by okazali sympatję dla „rewolty Arabów" — wszystkie te jednak usiłowania pozostały bez echa. Prasa francuska orjentuje się bowiem doskonale, jaka jest realna wartość wszelkich tych pretensyj, które mufti wysuwa, a akty teroru przy pomocy których arabscy wodzireje dojść chcą do upragnionego celu, wywołują tu tylko ostre słowa potępienia.

„Le Temps" poświęcił niedawno wypadkom palestyńskim artykuł wstępny, zaznaczając, że słuszne są żydowskie żądania. Szczególnie jednak silne wrażenie wywołał tu artykuł znanej pisarki francuskiej, p. Mirjam Harry, ogłoszony w popularnym dzienniku „Le Journal". (Uwagom „Tempsu" jak i entuzjastycznym słowom p. Harry w „Journalu", poświęciliśmy już onegdaj artykuł redakcyjny. — Red. „Now. Dz.")

Za przeciwwagę apelów muftiego, uchodzić mogą przytaczane przez wielkie francuskie pisma, rozmowy korespondentów z przedstawicielami jiszuwu żydowskiego w Palestynie. W jednym z ostatnich numerów niezwykle rozpowszechnionej gazety „Intransigeant", ukazała się niedawno temu, przesłana redakcji drogą telegraficzną, rozmowa z kierownikiem departamentu politycznego egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie, Czertokiem:

— Istnieje — powiedział Czertok — problem żydowskiego narodu, jak i zagadnienie narodu arabskiego. Nie przeczymy, że Arabowie dążą do wzmocnienia poczucia narodowego wśród mas. Ale oni mają podostatkiem szereg innych terytorjów, poza Palestyną. My natomiast, Żydzi, posiadamy w Palestynie ostatnią przystań. Nie mamy innego wyjścia, jak tu żyć lub tu umrzeć.

Ta deklaracja Czertoka zamieszczona na czołowem miejscu, zwracała powszechną uwagę.

Sprawami Palestyny i osobą dra Weizmanna zajmuje się m. in. także ostatni numer poważnego czasopisma literacko politycznego „Revue de France". Znany publicysta, Henry Laporte, opisuje tu swój ostatni pobyt w Palestynie, podając przytem treść z drem Weizmannem (pisaliśmy o tem przed kilku dniami. — Uw. Red.) Podaje przytem ciekawy szczegół, tyczący się deklaracji Balfoura, a zrelacjonowany mu przez Weizmanna osobiście: Pierwotny tekst deklaracji wyraźnie podkreślał zobowiązania Anglji w kierunku „utworzenia z *Palestyny* Żydowskiej Siedziby Narodowej". W ostatniej chwili tekst został zmieniony w tej mierze, że rząd angielski zobowiązuje się do „utworzenia *w Palestynie* Żydowskiej Siedziby Narodowej".

Pierwszy tekst — pisze wspomniany publicysta — regulował sprawę arabską w ten sposób, że Anglja poprostu w milczeniu przechodzi nad nią do porządku. To wydawało się jednak załatwieniem zbyt pochopnem. Drugi tekst pozostawia szereg trudności, — nie dało się jednak inaczej. A Henry Laporte w dalszym ciągu zaznacza, że w ciągu rozmowy dr. Weizmann kilkakrotnie wyraził zadowolenie z tego faktu, iż Anglicy objęli mandat nad Palestyną: „Przedewszystkiem dlatego, ponieważ naród ten jest bezwątpienia najbardziej liberalnym i najbardziej toleranckim narodem świata, narodem który nigdy nie znał antysemityzmu. A pozatem dlatego, ponieważ Anglicy, choć powoli wnikają i rozumieją ważkość jakiegoś problemu, to jednak, raz zrozumiawszy, przywiązują się do sprawy całkowicie. Spośród wszystkich państw na świecie Anglja, obok Francji, należy do tych, które przywiązują jeszcze znaczenie do wziętych na siebie zobowiązań".

Te słowa dra Weizmanna zjawiają się w samą porę, kiedy angielski rząd mandatowy powinien właśnie c z y n a m i umocnić w nas tę silną wiarę, jaką Żydzi naród angielski i jego przywódców darzą.

Polska pokrzywdzona przy podziale certyfikatów

Wbrew oczekiwaniu, przydział certyfikatów z nowego szedulu dla Polski nie wynosi tyle ile się spodziewano. Jak już donieśliśmy, pierwsze wiadomości mówiły o przydziale conajmniej 1500 certyfikatów. Obecnie zaś okazuje się na podstawie telegramu Agencji Żydowskiej do urzędu palestyńskiego że dla Polski przeznaczono z obecnego kontyngentu tylko 1200 certyfikatów.

Pozatem przewidywana jest możność wyjazdu do Palestyny z Polski około 200 fachowców na zasadzie indywidualnych imiennych wezwań przedsiębiorców palestyńskich oraz pewna liczba dla zasłużonych sjonistów

Z 1200 certyfikatów, 700 przeznaczonych jest dla chaluców, 275 dla krewnych („hamlacoth"), a 150 dla zorganizowanych rzemieślników. Około 40 proc. tych certyfikatów, przeznaczonych będzie dla żonatych, zaś po 30 procent dla kawalerów i niezamężnych kobiet. Na powyższą liczbę otrzymano już 730 certyfikatów. Z tego awansu wyznaczono 550 dla chaluców, 50 dla rzemieślników, a 130 certyfikatów jest przeznaczonych dla krewnych (hamlacoth). Reszta kontyngentu certyfikatowego, wydana będzie przez rząd mandatowy w lipcu br.

Urząd palestyński przystąpił obecnie do poczynienia wszystkich przygotowań, połączonych z rozdziałem pierwszej „transzy", tak, że pierwszy transport wyjedzie w najbliższych już tygodniach na podstawie przydzielonego obecnie awansu z nowych certyfikatów. Dnia 3 czerwca wyjedzie na zasadzie wezwań i certyfikatów jeszcze z ubiegłego półrocza około 400 emigrantów.

Zaznaczyć należy, że mimo oczekiwań, iż Polska tym razem otrzyma większy przydział certyfikatów, obecny przydział w wysokości 1200 certyfikatów jest jednak wyższy od zeszłorocznego. Jak wiadomo bowiem, w roku ub. kontyngent wyznaczony dla Polski wyniósł 970 certyfikatów.

Jak donosi wczorajsza „Chwila", Egzekutywa Org. Sjońskiej Małopolski wschodniej wystosowała protest do Agencji Żydowskiej przeciw krzywdzącemu przydziałowi certyfikatów, domagając się jak w latach ubiegłych 50 proc. schedulu dla Polski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

XY: 1) Sprawa z niewydaniem świadectwa brzmi nieprawdopodobnie. Dyrektor musi takie świadectwo wydać. Interwencja w Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie będzie napewno skuteczna. 2) Szkoły takiej obecnie niema. Specjalne kwalifikacje są zresztą zbyteczne.

E. B. Sprawę tę może załatwić tylko adwokat.

„STROSKANY TARNOPOLANIN": Nie znamy takiej instytucji w Polsce.

„TARBUT": 1) Z miast Małopolski Zach. tylko gimnazjum w Krakowie i Tarnowie 2) Pierwsze. 3) Tak. 4) Obydwa. 5) Nie.

UCZEŃ: W pierwszym wypadku najodpowiedniejsza będzie Żyd. Szkoła Rzemiosł w Krakowie. W drugim — jedyną instytucją jest „Ognisko Pracy" w Krakowie.

Przegląd prasy

Jeszcze o pielgrzymce akademickiej

Pisaliśmy wczoraj o przebiegu uroczystości niedzielnych w Częstochowie, podczas których odbyło się ślubowanie młodzieży akademickiej. Z dalszych głosów prasy, i to prasy prawicowej, można wyrobić sobie należyte zdanie o charakterze tej uroczystości, którą macherzy endeccy zdołali wyzyskać dla swych partyjnych celów. I tak „Głos Narodu", bynajmniej nie zasługujący na zarzut specjalnego nastawienia antyendeckiego, pisze w relacji o uroczystościach:

Nie obyło się jednak bez pewnego zgrzytu. Wywołała go t. zw. młodzież narodowa. Pielgrzymka, miała charakter manifestacji religijnej, w której brała udział cała młodzież bez względu na odcienie polityczne. Wbrew temu jednak młodzież „narodowa" z niektórych środowisk próbowała nadać pielgrzymce posmak polityczny. Na szczęście usiłowania te nie przybrały większych rozmiarów. Zresztą sami rozsądniejsi przywódcy młodzieży „narodowej" nie ukrywali swego niezadowolenia spowodu tych sporadycznych wystąpień.

Jak tam było z tą „sporadycznością" i „rozsądniejszymi" przywódcami — to rzecz inna, faktem jest jednak, że endecy nigdy i nigdzie nie przestają być sobą, co zresztą stwierdził także cytowany przez nas wczoraj „Czas", opisując hałaśliwe zachowanie się „narodowców" po akcie ślubowania.

Ciekawe światło na całą tę sprawę rzuca pełen „świętego" oburzenia głos „Warszawskiego Dziennika Narodowego" przeciw stanowisku, jakie wobec uroczystości częstochowskich zajął walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, obradujący równocześnie we Lwowie. Oto podczas obrad tego zjazdu zgłoszony został wniosek o przesłanie pielgrzymce akademickiej w Częstochowie wyrazów solidarności i zapewnienia, że młodzież harcerska uczestniczy duchem w manifestacji religijnej młodzieży akademickiej. O losach tego wniosku relacjonuje „Dziennik Narodowy" z oburzeniem:

Wniosek ten spotkał się z natychmiastowym sprzeciwem przewodniczącego obrad sędziego Kamieńskiego, oraz dał powód następnym mówcom do niesłychanego wystąpienia. Pierwszy z nich, ks. Luzar, kapelan harcerski, uznał uchwalenie takiego wniosku za niepotrzebne i oświadczył, że złożony pod wnioskiem podpis wycofuje, gdyż manifestacja religijna młodzieży akademickiej ma charakter polityczny.

Drugi mówca, ks. Mauersberger, kanclerz Kurji polowej, oświadczył, iż młodzież miesza religję z polityką, co — zdaniem mówcy, jest podłością (określenie dosłowne). Niezwykłe to twierdzenie umotywował ks. M. tem, że w ub. piątek, po manifestacji na pl. Marjackim, młodzież wznosiła m. in. okrzyki „precz z Żydami". W dalszym ciągu — na poparcie swego stanowiska — ks. Mauersberger powiedział, że na pociągach pielgrzymkowych były napisy: „precz z rządem", a kiedy jeden z uczestników obrad napomknął, że przecież w pielgrzymce biorą udział najwyżsi dostojnicy Kościoła z ks. Prymasem i ks. Biskupem polowym na czele — padła odpowiedź, że akademicy ks. Prymasa „nabierają".

Niezwykłe to oświadczenie zostało poparte przez następną mówczynię, komendantkę Głównej Kwatery Żeńskiej, p-nę Wierzbiańską z Warszawy, która pozwoliła sobie na niesłychane wymysły pod adresem młodzieży akademickiej.

Wniosek został wycofany, a sprawą zajął się — jak informuje dalej „Dziennik Narodowy" — Lwowski Komitet Pielgrzymkowy, który publicznie zaprotestuje przeciw przedstawionym wyżej wystąpieniom na walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Słowa prawdy są czasem bolesne... (y)

—oOo—

„Feldwebel prasy niemieckiej" tępi prasę niehitlerowską

Pismom niehitlerowskim nie wolno zamieszczać przeglądu wypadków i kroniki

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Berlin, w maju.

Niemal co tydzień opinja publiczna dowiaduje się, że tu i tam przestał wychodzić jakiś stary dziennik i że wydawnictwo przeszło na własność partji narodowo - socjalistycznej. Taki rozwój wypadków w dziennikarstwie niemieckiem jest następstwem ustaw prasowych, które pod pretekstem, że czasopisma niemieckie mają być oczyszczone od wpływów obcych, odbierają im jakiekolwiek podstawy bytowania. Pisma nie mogą być własnością jakiegokolwiek towarzystwa akcyjnego, czy jakiejkolwiek instytucji gospodarczej, a ich właściciele muszą wykazać się świadectwem „czystości" rasy trzech czy czterech pokoleń.

Wskutek ograniczenia głównie tej prasy, której światopogląd nie był narodowo - socjalistyczny, doszło do tego, że wielu czasopismom poczęło się dobrze powodzić. Częściowo były to także pisma religijne, częściowo zaś publikacje o charakterze naukowym, które jednak ze względu na ciekawą treść były nadzwyczaj poczytne. Taki rozwój oczywiście nie podobał się prasie narodowo - socjalistycznej, która widziała w tem niebezpieczeństwo pod względem handlowym. Innych przyczyn nie można się absolutnie dopatrzeć, albowiem treść tych czasopism była bezwzględnie apolityczna. Wyjątek stanowiły czasopisma katolickie, wprawdzie także apolityczne, ale z punktu widzenia swych hakenkreuzlerowskich przeciwników właśnie aż nadto niebezpieczne pod względem politycznym. W ramach konkordatu bowiem, zawartego z Watykanem już w epoce Hitlera, pisma te broniły interesów kościelnych i swych zrzeszeń. Tym właśnie pismom przedewszystkiem, a potem wszelkiej prasie niehitlerowskiej, wypowiedziano obecnie ostrą walkę — aż do zagłady.

Byłoby może zrozumiałem, gdyby odpowiednie urzędy miały zamiar drogą urzędową zakazać wszelkiej prasy, nie wydawanej przez partję narodowo - socjalistyczną; metoda ta jednak jest cokolwiek niewygodna. Dotychczasowi czytelnicy tych pism będą oburzeni, a w pewnych warunkach dla prasy narodowo - socjalistycznej straceni, wzgl. dla prasy tej nie mogą być pozyskani. Chwycono się więc innego środka walki: pismo „niewygodne" ma być finansowo zrujnowane, aby potem tanio mogło być zakupione przez p. Amanna, szefa wydawnictwa „Völkischer Beobachter". Pan ten jest zarazem prezesem „izby prasowej", która decyduje też o tem, czy w danej miejscowości obok pisma hakenkreuzlerowskiego może istnieć jakieś inne jeszcze pismo. Pełnomocnictwa te są zatem nadzwyczaj rozległe i prezydent „Izby" potrafi niewątpliwie pełnomocnictwa te odpowiednio wykorzystać.

Łatwo odpowiedzieć na pytanie dlaczego prezes Amann zyskał tak znaczne zaufanie i osiągnął tak wielkie wpływy. W koncernie prasowym, którego szefem jest p. Amann, posiada prywatne udziały także Adolf Hitler. Prócz tego dyrektor Amann był feldfeblem oddziału, w którym podczas wojny służył Adolf Hitler. Nic więc dziwnego, że z fukcją tego „feldfebla prasy niemieckiej" i jego nadzwyczajną pozycją, o ile chodzi o szefa w sensie administracyjnym, związane są różne kombinacje.

Metody, stosowane obecnie wobec prasy niehitlerowskiej są nadzwyczaj surowe. Czasopisma nadal nie mogą być wydawane nie tylko przez towarzystwa akcyjne, ale i przez stowarzyszenia ani nawet przez fundacje w tym celu założone. Skierowane to jest przeciw pismom o innym światopoglądzie. Niehakenkreuzlerowskie pisma nie mogą być pod żadnym warunkiem subwencjonowane. Jest to postanowienie wyrafinowane, które pozornie skierowane jest przeciw korupcji, ale w rzeczywistości skierowane jest przeciw czasopismom naukowym, które zawsze musiały być i muszą być popierane finansowo, aby mogły istnieć. O wiele większe znaczenie ma przepis, według którego czasopisma nie mogą odchylać się od swego „specjalnego" charakteru. To znaczy, że w tytule czasopisma ściśle oznaczona musi być sfera działania czasopisma, a w części redakcyjnej zamieszczane mogą być tylko artykuły odnoszące się do tej dziedziny, a nie ogólne wiadomości ze świata czy kraju, w którym pismo wychodzi, feljetony, czy kronika. W ten sposób pisma te zredukowano do granic fachowości, a temsamem zredukowano krąg czytelników. Zatem wzrost prasy niehitlerowskiej, jaki dał się zauważyć po rozpoczęciu działalności Amanna, został ostatecznie wstrzymany.

W ten sposób prasa hakenkreuzlerowska pozbawiona została konkurencji. Chociaż nie można przypuszczać, by pisma hakenkreuzlerowskie zyskały wszystkich czytelników, to jednak znaczna część ludności zmuszona będzie czytać pisma partji rządzącej, ze swych dotychczasowych bowiem tygodników nie będzie mogła dowiedzieć się co dzieje się w kraju i zagranicą. Albowiem, pismom niehitlerowskim nie wolno zamieszczać przeglądu wypadków i kroniki. Wszystko to zmierza do gospodarczego zrujnowania czasopism niezależnych, by potem wykupić je za bezcen, jak się to stało dotychczas z 265 czasopismami. W ostatnich dniach procedura ta została zaostrzona i przyśpieszona.

ZYGMUNT RÓŻYCKI.

Z sali koncertowej

Pierwszy wieczór muzyczny uczniów prof. Jana Hoffmana

Nie po raz pierwszy mieliśmy sposobność stwierdzić z tego miejsca wysoki poziom gry uczniów klasy fortepianowej prof. Jana Hoffmana. Tegoroczny pierwszy wieczór stanowił na tej drodze dalszy wspaniały etap, jako pokaz najmłodszych talentów pianistycznych, które w coraz to większej mierze grupują się w klasie prof. Hoffmana, świetnego muzyka i znakomitego pedagoga krakowskiego.

Bogaty program wieczoru rozpoczęła zaawansowana pianistka p. M. Rothenberżanka koncertem d-moll Bacha odegranym w skupieniu i właściwym stylu. To samo odnosi się do p. J. Zimmermana, w którego wykonaniu usłyszeliśmy Włoski koncert Bacha. Młody ten i dobrze się zapowiadający pianista odegrał ponadto II i III część koncertu c-moll Beethovena, rozwijając swe możliwości techniczne i interpretacyjne w sposób przekonywujący nas o znacznych postępach uczynionych od ub. roku.

Świetnie spisała się p. Schwarzbrandówna, talent doprawdy pierwszorzędny, która mimo młodocianego wieku odegrała koncert Schumana nadając grze właściwe zabarwienie i uwypuklając piękną kantylenę. Wykonany przez nią ponadto polonez c-dur Liszta wykazał duży temperament i znaczną technikę wykonawczyni.

Prawdziwą sensacją wieczoru i niezwykłą niespodzianką był występ p. Jakóba Weissmanna. Jego nadzwyczajna technika i uduchowienie, artystyczne wykonanie stoi już dziś na takim pozio mie, że poprostu zastanawia słuchacza i każe mu zapominać, że to gra uczeń. Pierwiastki te uwidoczniły się w świetnie wykonanym przez niego koncercie a-moll Griega, oraz w dużej mierze w trzech etudach i scherzu h-moll Chopina.

Tak więc bilans pierwszego wieczoru okazał się bardzo dodatni i miejmy nadzieję, że zapowiedziany na dzień 8 czerwca drugi wieczór wypadnie niemniej interesująco i okazale.

Dr. J. H.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Grodnianin Dr. Szewachowski, ofiarą terorysty arabskiego

Jednym z trzech Żydów polskich, zabitych przez terorystę arabskiego przy wyjściu z kina „Edison“ w Jerozolimie, jest Grodnianin 30-letni dr. Fejsach Szewachowski.

Tragicznie zmarły lekarz był zatrudniony w jerozolimskim szpitalu „Hadassa“. Do Palestyny przybył zaledwie przed ośmioma miesiącami. Straszny cios dotknął przedewszystkiem ojca denata, znanego działacza społecznego w Grodnie.

W tamtejszych kołach społecznych zwracają uwagę na niesamowite spiętrzenie się tragizmu w rodzinie Szewachowskich. Zabity w Palestynie lekarz był ostatnim z 3 braci. Dwóch innych też zmarło w niezwykle tragicznych okolicznościach. Jeden z nich padł za czasów okupacji niemieckiej w czternastym roku życia, drugi zaś zginął przed kilkoma laty w katastrofie automobilowej w Ameryce.

Fryzjerzy chrześcijańscy żądają pracy niedzielnej

W Poznaniu odbyło się onegdaj wielkie zebranie samoistnych fryzjerów. Wysłuchano referatów: o przepisach prawa fryzjerskiego, o pracy w niedzielę i święta, oraz o zastosowaniu w praktyce ustawy sanitarnej.

Uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrazili swe zadowolenie, z jakiem przyjmują do wiadomości uchwałę ogólno - polskiego Kongresu Rzemiosła sekcji samoistnych fryzjerów chrześcijan, gdzie na 250 delegatów z 80 miast polskich — 243 wypowiedziało się za wprowadzeniem niedzielnej pracy w zakładach fryzjerskich, która to sprawa jest dla tego zawodu kwestją zasadniczej wagi.

Ciągłe odraczanie tak ważnego postulatu przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P., mimo nawet uchwały ogółu rzemiosła fryzjerskiego na kongresie w Warszawie, zmusza zebranych do jaknajenergiczniejszego protestu wezwania Komitetu Wykonawczego Kongresu sekcji fryzjerów w Warszawie do czynienia wszelkich wysiłków u władz miarodajnych o uwzględnienie tego postulatu.

Praga „wyglancowana“ — czyli fałszywy alarm

Onegdaj w godzinach południowych rozeszła się pogłoska, że premjer gen. Sławoj - Składkowski udał się na Pragę na inspekcję sanitarną. Lotem błyskawicy wiadomość ta dotarła do najdalej położonych zakątków tej dzielnicy. Rozpoczęło się gorączkowe czyszczenie. Właściciele sklepów, jadłodajni, fryzjerni, jak również straganów na bazarach poubierani w odświętne białe fartuchy myli podłogi i ścierali kurz z urządzeń sklepowych. Dozorcy zamiatali podwórza i czyścili wszelkie urządzenia. Z niepokojem spoglądano w stronę mostu Kierbedzia i Poniatowskiego, oczekując przybycia premjera. P. Premjer nie przybył.

Tymczasem Praga przybrała uroczysty wygląd.

* * *

Starosta pow. w Łowiczu Siwik zostanie przeniesiony na równorzędne stanowisko do innego województwa. Zmiana ta nastąpi w związku z inspekcją premjera Sławoj-Składkowskiego, który nazajutrz po objęciu urzędowania jako minister spraw wewn. przybył do Łowicza i nie zastał starosty w biurze, ani nie mógł stwierdzić, gdzie się znajduje.

Wstrząsający eksperyment uczonego

Zażyła śmiertelną dawkę sublimatu.

Przed paru dniami przybył do Warszawy zaproszony przez wydział farmaceutyczny Uniwersytetu Warszawskiego dr. Kazimierz Tadeusz Strzyżowski, profesor chemji fizjologicznej, toksygologicznej i farmakologicznej Uniwersytetu w Lozannie, obywatel szwajcarski.

Prof. Strzyżowski wygłosił w auli Uniwersytetu wykład o „cystynie“, a następnie w audytorjum farmaceutycznem Uniwersytetu wykład o nowych odtrutkach.

* * *

Podczas drugiego z wymienionych wykładów, uczony dokonał budzącego grozę eksperymentu. Mówiąc o zabójczem działaniu sublimatu spożył śmiertelną dawkę tej trucizny, poczem przygotował wynalezioną przez siebie odtrutkę i zażywszy ją, kontynuował wykład.

Zgromadzeni słuchacze przyglądali się temu z przerażeniem.

Okazało się jednak, że profesor słusznie miał zaufanie do odtrutki, gdyż szczęśliwie przeprowadził wykład do końca, nie zdradzając żanych objawów zatrucia.

Afera działacza endeckiego

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie wszczął dochodzenie karne w sprawie nadużyć na szkodę dozoru szkolnego gminy Rykały pod Grójcem przeciwko Józefowi Orzechowskiemu, działaczowi Stronnictwa Narodowego i ONR., znanemu z częstych wystąpień antysemickich. Orzechowski był skarbnikiem dozoru szkolnego i na tem stanowisku miał się dopuścić nadużyć.

Również wszczęło dochodzenie przeciw Orzechowskiemu spowodu malwersacyj, ujawnionych w spółdzielni rolniczej w Goszczynie.

Rozprawa przeciw terorystom endeckim

Dnia 4 czerwca będzie rozpatrywana przez wileński Sąd Okręgowy sprawa 4 studentów i 4 robotników, przynależnych do Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy petardowe w kilku wileńskich sklepach żydowskich.

„Upiór z Radości“ — redivivus?

Pisaliśmy swego czasu o nieuchwytnym przestępcy, który grasował w r. ub. w okolicy Radości i napadał na kobiety. Przestępca ten, który ma na sumieniu kilka ofiar, jest ścigany listami gończemi.

W tych dniach rozeszły się pogłoski, iż niebezpieczny morderca, zwany „upiorem z Radości“, znów pokazał się w okolicy.

Jakiś drab zakradł się w nocy do pewnej willi między Radością a Zagożdżonem. Tam uśpił pewną dziewczynę i zniewolił ją, poczem zbiegł.

Wedle danych, jakie podaje napadnięta, sprawcą gwałtu byłby głośny „upiór z Radości“, morderca kobiet.

Fałszywi urzędnicy skarbowi

Od dłuższego czasu w północnej dzielnicy Warszawy grasowało 2 oszustów, którzy występując w roli urzędników skarbowych, dokonywali lustracji przedsiębiorstw i przy tej sposobności wyłudzali od właścicieli mniejsze, lub większe sumy, pod pretekstem rzekomo dostrzeżonych uchybień. Onegdaj wspomniani oszuści zjawili się w piekarni Nuty Ruty (Leszno 48) gdzie zażądali okazania ksiąg handlowych i patentu. Po dokonaniu lustracji, rzekomi urzędnicy zakwestjonowali liczbę pracowników i zażądali zapłacenia grzywny, w sumie kilkudziesięciu zł. W toku rozmowy, oszuści wyszli wraz z Rutą na ulicę, gdzie rozpoczęły się targi o wysokość grzywny. W tym momencie przechodził przodownik III-go komis., Jędrzejewski, który zwróciwszy uwagę na rzekomych urzędników, poznał w nich oszustów, poszukiwanych listami gończymi. Zatrzymanych, którzy usiłowali stawiać opór, przeprowadzono do komis., gdzie okazało się, że są to: Wł. Ziebard i J. Nowakowski.

Nowakowskiego, który za różne oszustwa był poszukiwany przez prokuratora, osadzono w więzieniu, Ziebarta zaś — oddano pod dozór policji. W związku z tem do władz policyjnych wpłynęło kilkanaście skarg poszkodowanych kupców, którzy wypłacili oszustom mniejsze lub większe sumy.

Tragiczna wycieczka samochodowa

Na szosie Zgowskiej tuż pod Łodzią zdarzyła się katastrofa samochodowa. Katastrofa miała przebieg następujący: „Rodzin Wojskowa“ w Łodzi zorganizowała wycieczkę dzieci szkoły, prowadzonej przez Rodzinę do lasów Tuszyńskich. Udział w wycieczce wzięły panie z Rodziny Wojskowej oraz dzieci w łącznej liczbie około 70 osób. Uczestnicy wycieczki rozlokowali się na 2 specjalnie przydzielonych ciężarowych samochodach wojskowych. Samochód na którym zebrało się około 40 osób, z nieustalonych przyczyn wpadł nagle do rowu, wywracając się na bok, przygniatając jadących. Drugi samochód zatrzymał się. Zawiadomiono niezwłocznie pogotowie PCK. oraz wojsko we, tak że na miejscu znalazły się wkrótce 4 karetki pogotowia. Ciężej ranni zostali: Felicja Bartakowa, żona pułkownika, Danuta Lewandowska, żona majora, Ada Michałowska żona porucznika, Ryszarda Koźmińska żona oficera oraz jej córka 8-letnia Niusia Koźmińska. Pozatem kilkanaście osób doznało cięższych i lżejszych obrażeń. Rannych po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala wojskowego.

---

11)

ADRIENNE THOMA

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Gdy Mikołaj pewnego dnia po kąpieli siarczanej był zmęczony, a Gabrjela prosiła dziewczynę, by go nie odwiedziła, Katarzyna odczuwa to już jako lodowatą pogardę i odepchnięcie. Najgorsze w tem wszystkiem jest to, że Mikołaj nawet nie wie, dlaczego otrzymał pamiętniki. Uważa to chyba za najstraszliwsze natręctwo na świecie. Nie potrafi mu już nigdy spojrzeć w oczy. Ani jemu — ani żadnemu innemu człowiekowi. Siedzi w swoim pokoju na otomanie, przygnębiona i zrozpaczona.

— — — — — — — — —

Coraz bardziej zbliża się termin przyjazdu Joanny i Ryszarda do Paryża. Katarzyna jest coraz cichsza, coraz bardziej apatyczna. Pewnego razu zdobyła się na odwagę i wahając się poprosiła Mikołaja o zwrot zeszytów. Widocznie ich jeszcze potrzebuje. Mikołaj dziwi się, odpowiadając: „Ależ Katarzyno, czy to się godzi: daruje się coś, a potem żąda się zwrotu darowizny?“

„Wszak pan nie może nawet wiedzieć, jakie to dla mnie jest ważne —“ usiłuje to jąkając się wyjaśnić.

„Nie chcę nawet wiedzieć“ kończy Mikołaj rozmowę, która go wprawiła w zły humor. Zaraz padnie nazwisko Huberta, a tego on się właśnie obawia, tego właśnie teraz nie chce słyszeć.

— — — — — — — — —

Pewnego wieczoru nadeszła od rodziców oczekiwana depesza. Zawiadomili o swym przyjeździe, polecając Katarzynie, by zjawiła się przedpołudniem na stacji.

Katarzyna, punktualnie jak zawsze, jest już drugiego dnia w odpowiedniej porze gotowa i czeka na Gabrjelę, która ma ją odprowadzić.

„Wejdź do Mikołaja i pożegnaj się“, oświadcza Gabrjela, „a ja tymczasem ubiorę się“.

Katarzyna weszła do pokoju sąsiedniego, drzwi pozostają otwarte. Mikołaj siedzi w fotelu. Gdy Katarzyna weszła, zdjął poraz pierwszy okulary.

Szczęście nieomal rozsadza jej małe serduszko: Jest to znowu jego spojrzenie, jej spojrzenie, tensam podbródek nieco pochylony, tesame liczne fałdy na twarzy. Tylko pełnej miłości badającej i bolesnej powagi w tych oczach — nie zna. Strach ją ogarnia, przeszywa ją nawylot jakgdyby ostrym nożem. Przystępuje do jego fotelu bardzo blisko — ponieważ coś ją przyciąga siłą przemożną i ponieważ musi się też o coś oprzeć.

„Czytałeś... mój dziennik?“ mówi szeptem.

(C. d. n.)

Jutrzejsza uroczystość:

Święto Pierwocin

Święta odgrywają doniosłą rolę w życiu narodów. W okresach szczęścia i rozkwitu stanowią ujście dla szczerej radości narodu, bodziec do dalszych wzlotów, do dalszych czynów i zwycięstw; w nieszczęściu, w ucisku i prześladowaniu są mu pocieszeniem, dźwignią podnoszącą naród na duchu, dają mu siłę wytrwania i wiarę w lepsze jutro. *Naród żydowski, który może najgłębsze przeżywał cierpienia, wie chyba najlepiej czem są dla niego święta.* Święta nasze pełne są reminiscencji z czasów dawnej naszej wspaniałości, przepojone są zapachem ziemi ojczystej, ideą wyzwolenia. *Teraz w okresie odrodzenia, kiedy naród nasz chwyta za kielnię, by odbudować swoją starą ojczyznę, nabierają nasze święta nowego charakteru,* — bardziej realnego, zabarwionego teraźniejszością, pracą chaluca na roli. Moment ten, polegający na nawiązaniu do teraźniejszości, do dzieła odbudowy Erec rzuca na święta nasze nowe światło, zapoczątkowuje nowy ich rozwój.

Erec ma teraz swoje tradycje i święta, jakich dotychczas, od czasu utraty wolności naszej nie znano. Jedno z tych to Święto *„Bikkurim“* — Święto Pierwocin. Nazwa jest coprawda nie nowa, bo znana już z biblijnego określenia święta Szawuot, podczas którego składano w Świątyni pierwociny owoców i zboża. Odbywało się to niezwykle uroczyście. Zjeżdżali się wtedy rolnicy z całego kraju do Jerozolimy, gdzie byli z wielkiemi honorami witani, i w koszach ozdobnych, w pochodzie uroczystym zanosili swoje dary do Świątyni. Nawet król Agrypa — jak opowiada Talmud — niósł sam swój kosz na plecach.

Od czasu zburzenia Świątyni zatracił się pierwotny charakter święta *Bikkurim*, a dzień ten stał się świętem nadania Tory — *„Chag Mattan Tora“*. W tym charakterze obchodzi je odtąd żydostwo, a z *Bikkurim* zostało zaledwie bla de wspomnienie w tzw. „Sefirat Haomer“. Trzeba było odrodzenia żydowskiego, by temu świętu przywrócić jego dawny charakter. Dokonał tego nowy jiszuw w Erec.

Palestyna dzisiejsza obchodzi od szeregu lat święto *Bikkurim*. Dzień po Szawuot, w „Isru Chag“ zbiera się młodzież w różnych punktach kraju, gdzie składa dary w postaci plonów rolnych na rzecz Keren Kajemet, który je podczas uroczystości licytuje. *Świątynią naszą — twarda ziemia nasza w Erec, a „kapłanami“ jej są chalucim.* Im to daje Keren Kajemet ziemię wykupioną za otrzymane stąd pieniądze. Uroczystość ta obchodzona jest w Palestynie bardzo hucznie i ma charakter stałego święta narodowego.

Święto to nie przyjęło się dotychczas w diasporze, mimo, że poważny odłam młodzieży zszeregowanej w organizacjach sjonistycznych, wzoruje się na Palestynie. Były coprawda nieliczne próby urządzenia takiej uroczystości poza Palestyną, ale miały one charakter sporadyczny i nie odbiły się należytem echem. Należy przeto z radością powitać myśl zaszczepienia tej uroczystości i wprowadzenia jej jako stałe święto na naszym gruncie. Jutro w Isru Chag szel Szawuot obchodzić będzie młodzież szkół Żyd. Towarzystwa Lud. Szkoły i Średniej a wraz z nimi wszyscy przyjaciele Erec to święto, które odbędzie się na boisku „Makkabi“. Urządzeniem jego zajmuje się organizacja „Hacofe“ istniejąca przy Żyd. Szkole Średniej i Powszechnej w Krakowie.

N. RUBINSTEIN.

Jaakow B'rabbi Meir Ha'levy (Rabbenu Tam)

„JECIW PITHGAM“...*)

Z oryginału aramejskiego przełożył
Salomon Dykman

Jest dla Boga pieśń prawdziwa, z aniołami w niebie pływa
Śpiew tysięcy w mgle natchnienia.
A w tym wielkim, groźnym chórze, ja pobożnym głosem wtórzę
Słowa naszych ksiąg śród drżenia...
A donai otoczon w chwale — płyną w szumie chmurne fale,
Syczy w gniewie żar strumienia —
Krasą wieków w białym szronie — jaśni blask na pańskim tronie
W złocie ognia, w skrach płomienia
On — Wszechmocny — świat wyłonił — z czarnej głuszy, smutnej toni
Z wiecznej nocy, z mroków cienia.
W sercu pojął dal — ciemnice, zna wszechświatów tajemnice
Z kręgów planet śród milczenia.
Błagam Boga w świętej ciszy, niech mię Ojciec w niebie słyszy.
Niech mię słucha Pan stworzenia!
Racz w imieniu Twego Ludu, w imię Tory i Talmudu
Spełnić nasze sny, marzenia!
Aniołami w niebie Zbrojny, władco duchów, królu Wojny —
Pan, co groby w życie zmienia!
Boże Wielki, chroń Twe dzieci, niech nas w gniewie i zamieci
Blask Twej chwały opromienia —
I jak gwiazdy niechaj w niebie, lubo piasek w żyznej glebie,
Mnogo płyną pokolenia...
Mlekiem niechaj sączy rola, niech zakwitną winne pola,
Twoje dary — nasze mienia...
Echem niech się ozwą góry, jak anielskie niebios chóry
W szczęściu wieków, w śnie zbawienia;
I zamilkną wrogi Boże, klękną w ciszy i w pokorze —
Padną w prochu poniżenia...
Raczył Pan nam dać swe księgi, w blasku gromów i potęgi —
Bądź pochwalon w hołdzie pienia!...

*) Średniowieczna pieśń religijna (w. XII.) śpiewana drugiego dnia Zielonych Świąt.
Początkowe litery poszczególnych wierszy tworzą imię autora (akrostych).

Przed wystawą zabytków żydowskich

Żyjemy w mieście zabytków, chodzimy po historycznych brukach, skręcamy w pewne ulice tak, jakgdybyśmy skręcali we wiek XIV. lub XV. W dzielnicy żydowskiej tuli się współczesność do dawności tak blisko, jak do starego muru — stragan. Ale szczególnie w tej właśnie dzielnicy wszystko jest w stanie rozsypki. Nawet *czas* się rozsypuje. Jeden kawałek XV. wieku jest za murem cmentarnym, drugi kryje się na poddaszu jakiejś bożnicy, a żona szamesa do swoich najaktualniejszych potrzeb gospodarskich użyje tego okruchu z przyrodzoną sobie nonszalancją wobec dat i ich niezrozumiałej powagi. A więc po bożnicach, cmentarzach i domach prywatnych tułają się okruchy dawnych wieków rzeczy nieprzeciętnej wartości historycznej, a czasem nawet artystycznej. Przypadkowi ich właściciele i opiekuni nie zdają sobie z tej wartości sprawy, bo nikt im o tem nie mówi, bo nie znają autorytatywnego skupiska tych przedmiotów w jakiejś poważnej instytucji muzealnej, krótko: bo brak muzeum, jednego z najważniejszych wykładników zbiorowej *pamięci historycznej*. Pamięci niezwykle cennej, której degeneracja świadczy niedobrze. Przeżyliśmy już wprawdzie pewne manifesty, w których dowiedziono nam, że piękniejszą jest konstrukcja auta od całego uroku Kolloseów. (Nawiasem: kiedy owe piękne konstrukcje zoperowały dokładnie czarne afrykańskie ciało, powrócono następnym manifestem do cezarejskiej urody historji.) Ale gromadzenie wartości dawnych wynika z naturalnej potrzeby kulturalnej ciągłości. Ba, jestem przekonany, że gdyby poznano bliżej to, co się *obecnie* najżywotniejszego u nas tworzy, odczutoby niewątpliwie dużą potrzebę retrospektywnego skupiania rzeczy minionych, bo chętnie sobie rozszerzamy miejsce w przeszłości, bo jak każde żywe słowo szuka swego rodowodu, tak każda żywa forma przegląda się nieraz chętnie w swoich poprzednikach, wyrosłych na swoistym gruncie, pod swoją datą.

Rzeczy których miejsce byłoby w muzeum, gdzie jako składniki większego całokształtu zdobyłyby swoją wagę i wymowę, a zamiast tego kryją się n. p. w pokoju prywatnym, przypominają czasem owych „Mojżeszów“ Michała Anioła w minjaturowych wydaniach, zdobiących kredensy w gwarnem towarzystwie piesków ebonitowych i muszelek.

Działalność Wileńskiego Żyd. Instytutu Naukowego w kierunku gromadzenia i skatalogowania wspomnianych zabytków dała już dotychczas świetne rezultaty. W Krakowie rozpoczęło zrzeszenie żydowskich Malarzy i Rzeźbiarzy starania o przeprowadzenie tej słusznej i pożytecznej akcji na naszym gruncie i urządzenie wystawy zabytków w najbliższym czasie.

H. W.

TO I OWO

Złośliwe zamachy na luksusowe toalety

Londyński sezon letni rozpoczął się uroczystem przedstawieniem opery wagnerowskiej w Covent Garden. Wspaniałe toalety i kosztowności, widoczne we foyer opery podczas jednego tylko wieczoru, przedstawiają wartość wielu miljonów funtów. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych okolicznościach niemało złodziei interesuje się „sztuką" i zdarza się, że arystokratka zauważa nagle brak kosztownej kolji czy innego klejnotu. Specjaliści ze Scotland Yardu czuwają przeto nad bezpieczeństwem kosztowności.

W bieżącym sezonie nie zanotowano żadnej większej kradzieży, ale szereg pań skarży się na złośliwe zamachy na kosztowne toalety. Jakiś tajemniczy osobnik, wcisnąwszy się w tłum eleganckich kobiet, oblewa ich suknie gryzącym kwasem. Co wieczoru zgłaszają się na policji nowe ofiary, demonstrując kosztowne suknie, w których gryzący płyn powypalał olbrzymie dziury. Od chwili otwarcia sezonu w Covent Garden zanotowano trzydzieści kilka takich wypadków, których ofiarą padł cały szereg luksusowych toalet.

Przedstawienia w teatrze Króla słońca

Z inicjatywy amatorów sztuki, francuskie ministerjum sztuk pięknych przystąpiło do odnowienia teatru pod gołem niebem w Marly.

Teatr ten był swego czasu teatrem prywatnym króla Ludwika XIV i jego dworu, zwanym „Théatre des Bacchus". Odnowiono jednak ten teatr Króla słońca nietylko, jako zabytek z tej epoki, ale także, aby odżyły na jego scenie przedstawienia w stylu ówczesnym.

Już w czerwcu rb. teatr w Marly ma być otwarty dla publiczności przy dźwiękach fanfary na rogach, którą witano Ludwika XIV na łowach lub gdy się zjawiał w Marly.

Na odnowionej scenie wystawione będą przedewszystkiem balety Lully'ego, a pozatem odtwarzane być mają arje, utwory orkiestrowe i tańce z siedemnastego wieku.

Za gruba dla Ameryki

Władze Stanów Zjednoczonych odmówiły prawa pobytu pewnej obywatelce angielskiej, nauczycielce przyrody, zaangażowanej do jednej z amerykańskich szkół średnich, Mrs. Lee. Motywy tej decyzji są, nawet jak na stosunki amerykańskie, dość niezwykłe. W uzasadnieniu odmowy zaznaczono mianowicie, że Mrs. Nora Lee jest za tęga. Kobieta w jej wieku powinna ważyć najwyżej 60 kg., podczas gdy Mrs. Lee waży 90. Tusza jej może stać się przeszkodą w uzyskaniu posady, wobec czego Mrs. Lee mogłaby łatwo stać się ciężarem dla skarbu państwa, do czego w obecnej sytuacji w żaden sposób dopuścić nie wolno.

Odważny człowiek

Niezwykłej odwagi i zimnej krwi dowód złożył w tych dniach zarządca zbiorników nafty, należących do towarzystwa przemysłu naftowego w m. Somerville, stanu New Jersey, George Creely.

Podczas burzy w jeden ze zbiorników, zawierających 100.000 galonów nafty, uderzył piorun i choć spłynął po zbiorniku, to jednak zapalił, unoszące się nad zbiornikiem gazy, co mogło, oczywiście, wywołać w każdej chwili zajęcie się i wybuch nafty w zbiorniku.

Przechodząca wówczas obok zbiornika Murzynka spostrzegła pierwsza ogień, pobiegła więc natychmiast do zarządcy zbiorników z wiadomością o niebezpieczeństwie.

Usłyszawszy to, Creely pochwycił bez namysłu znajdujący się pod ręką płaszcz gumowy, wspiął się po drabinie żelaznej, przytwierdzonej do ściany zbiornika, na jego szczyt i zaczął płaszczem tłumić bijące do wysokości dwu stóp płomienie tak energicznie, że gdy w pięć minut potem na miejscu stanęła zawiadomiona o pożarze straż ogniowa, już nie potrzebował jej pomocy, sam bowiem zagasił ogień. A choć przytem uległ poparzeniu, to jednak dzięki swej odwadze i zimnej krwi zapobiegł strasznej katastrofie.

Ach, jak cudowny jest mój zawód!...

Rocznica zgonu Alberta Londresa

W tych dniach mija cztery lata od śmierci najsławniejszego reportera — literata francuskiego, Alberta Londresa. Mija bowiem równocześnie cztery lata od pamiętnej katastrofy parowca francuskiego „Georges Philippart", który zatonął na pełnem morzu. Na dno poszła cała załoga i niemal wszyscy pasażerowie, a między nimi również Londres, wracający z wielkiej podróży chińskiej z mnóstwem zapisek w zeszytach i całą nienapisaną książką w głowie.

Tragiczna śmierć Londresa była wielką stratą dla literatury francuskiej. Był to doskonały typ reportera w wielkim stylu, który rzutkość, przedsiębiorczość i odwagę łączył z wnikliwością obserwacji, plastycznością opowiadania i bardzo wyrazistym językiem.

— Ach, jak cudowny jest mój zawód — wołał często Londres. — Już w nim byłem, nim jeszcze zacząłem pisać. Od dzieciństwa włóczę się po świecie z tą moją odwieczną, podniszczoną walizą. Świat należy do mnie!

W dorobku swoim reporterskim miał Londres m. in. znakomity tom reportaży na tematy żydowskie.

Syndykat Dziennikarzy we Francji pięknie uczcił pamięć swego kolegi. Wyznaczył on, mianowicie, doroczną nagrodę pieniężną dla najbardziej wartościowego tomu reportażowego ostatniego roku. Mimo olbrzymiej ilości nagród literackich we Francji, ta budzi wyjątkowo żywe zainteresowanie. Prasa, jak zwykle w takich okolicznościach, stawia różne horoskopy. Jednak we wszystkich tych artykułach przebija nuta żalu: niema nikogo, ktoby był godny autora, którego imieniem nazwana została nagroda.

Człowiek, który na klaskaniu zrobił majątek

Dyrekcja Opery w Paryżu wydała rozporządzenie, aby w ciągu przyszłego sezonu przestała działać i skasowana została zorganizowana klaka. Dyrekcji przyszło to w tym wypadku łatwo, ile że klaka, a głównie jej kierownik, znani byli dobrze dyrekcji.

Główną osobą, głową klaki operowej, był mechanik Gleize. Gleize został klakierem zupełnie przypadkowo. Pewnego razu, przed przedstawieniem „Trubadura", pracował Gleize nad zmontowaniem dekoracji na scenie, stojąc na wysokiej drabinie. „Hallo" — rozlega się nagle głośne wołanie zdołu — „zejdźno pan z tej drabiny". Gleize spogląda na scenę, woła go tenor, który przygląda się z niekłamanym zachwytem jego rękom.

— Panie — mówi śpiewak — jakież pan ma ręce! Wspaniałe ręce!

Istotnie Gleize miał niezwykle wielkie dłonie. To właśnie wzbudziło zachwyt tenora. „Ile pan zarabia jako mechanik?" — pada pytanie. „Trzysta franków" — odpowiada Gleize. „Eh, drobiazg, odtąd będzie pan miał trzy razy tyle" — woła śpiewak. „Chodź pan ze mną do dyrekcji. Pan ma fenomenalne ręce".

Nazajutrz Gleize, ubrany odświętnie, siedział już, jako widz, w dziesiątym rzędzie krzeseł. Był podniecony i zdenerwowany. Kurtyna uniosła się w górę. Gleize zna operę na pamięć, tyle razy przecież, stojąc za kulisami, słyszał śpiew i muzykę, ale od tej strony widziana i słyszana wydaje się czemś zupełnie nowem i jeszcze piękniejszem. Następuje „partja" tenora. Gleize wali brawo tak, jak to tylko on potrafi. Porywa za sobą widownię, oklaski huczą jak orkan. W drugim i trzeciem akcie Gleize pełni swój „obowiązek" z niemniejszym talentem. Udało się. Próba wypadła dobrze. Odtąd Gleize pełni już stale obowiązki klakiera, bywa na każdem przed stawieniu, co pierwszego odbiera swoją pensję.

Talent klakierski nie wyczerpuje jednak sumy talentów Gleize'a. Rozszerza on skalę swoich „świadczeń" dla śpiewaków, zależnie od ról i opery. Gleize śmieje się zaraźliwie w momentach komicznych, Gleize płacze jak bawół w momentach lirycznych, porywając za sobą publiczność. Słowem Gleize robi „szkołę" i majątek też.

Tak szły lata za latami, a Gleize wciąż tkwił na swem miejscu, dopomagając walnie do powodzenia przedstawień. Aż wreszcie teraz dyrekcja Opery zdecydowała usunąć klakę i zwolniła Gleize'a z „posady". Nie protestował nawet zbytnio, gdyż uzbierał sobie spory majątek i jak każdy Francuz upatrzył już sobie mały domek z ogródkiem, gdzie będzie spożywał owoce swej pracy.

Auto Grety Garbo

Wszystkie gwiazdy filmowe w Hollywood mają coraz to nowe wspaniałe auta, tylko Greta Garbo posługiwała się przez dziewięć lat stale tym samym podniszczonym i marnym wozem. Teraz postanowiła sprawić sobie nowy, a stary sprzedać. Sprytny kupiec zaopatrzył to „historyczne" pudło następującym napisem: „To auto służyło boskiej Grecie, wiernie przez dziewięć lat". Naturalnie że znalazł się entuzjasta, który zapłacił za ten wóz więcej niż za luksusową limuzynę, pierwszorzędnej marki.

Gdy żona jubilera nosi klejnoty...

Z wielkiem zainteresowaniem śledziła opinja francuska przebieg procesu rozwodowego pewnej pary jubilerskiej. Ośrodkiem procesu były klejnoty wartości miljona franków, do których oboje małżonkowie rościli sobie prawa. Żona twierdziła że klejnoty są jej prywatną własnością, podczas gdy mąż jej był zdania, że żona jego nosiła tylko klejnoty ze względu na reklamę. Żona jubilera przedłożyła sądowi kilkanaście najrozmaitszych zdjęć, na których można ją podziwiać w ozdobie wspaniałych klejnotów. Sąd miał rozstrzygnąć, czy żona jubilera fungowała tylko przy różnych okazjach jako manekin, mający przedstawić szerszej publiczności wspaniałe klejnoty danej firmy i zachęcić do kupna, czy należy te klejnoty uważać jako prezent jubilera dla żony. Żona ostro protestowała przeciwko takiemu załatwieniu sprawy, uważając, że absolutnie nie należy do obowiązków żony być „żywym oknem wystawowem" firmy swojego męża. Ostatecznie sąd wydał wyrok na korzyść żony, motywując to tem, że nie można żonie jubilera powierzać „tylko" roli manekina.

Sprzedaż pałacu Buckingham

Jak donoszą z Londynu ma być wkrótce sprzedany pałac Buckingham i trzy przyległe budynki za sumę trzech miljonów funtów. Za te pieniądze wybuduje się nowoczesne pałace i ogrody publiczne. Sprawą tą zajmował się jeszcze król Jerzy, a to z tego powodu, że w najbliższem sąsiedztwie pałacu, powstało wiele przedsiębiorstw handlowych i biur. Obecny król przebywa najchętniej w pałacu St. James.

Król Edward poraz pierwszy na przedstawieniu teatralnem

Król Edward poraz pierwszy od śmierci ojca był obecny na przedstawieniu teatralnem. Było to na przyjęciu prywatnem u lady Cunard. Grano sztukę Brunona Franka: „Burzę w szklance wody". Przedstawienie było niespodzianką dla króla i rozpoczęło się koło północy. Aktorzy przyszli już ucharakteryzowani i uszminkowani wprost z teatru. Grano tylko ostatni akt.

Król zamierza spędzić Zielone Święta na swoim jachcie, który zupełnie przebudowano i zmodernizowano. Między innemi każda kabina otrzymała własne radjo. Król spędzi święta w towarzystwie kilku dobrych przyjaciół.

Król bez munduru

Młody król Faruk jest jedynym władcą, któremu nie wolno nosić munduru. Przyczyną tego jest zarządzenie króla Fauda jeszcze z czasów kiedy ułożył królewski protokół. Faud podczas uroczystości występował w czarnem cywilnem ubraniu i fezie. Możliwe, że to skromne cywilne ubranie nie będzie odpowiadało młodemu królowi, — wtedy będzie musiał zmienić — protokół.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

CURIOSA

W Polsce samochody za darmo!

Jedno ze stołecznych pism prorządowych pisze: Zupełnie niesłusznie oskarża się naszą biurokrację, że zaniedbuje sprawę motoryzacji. Nigdzie tyle się nie robi dla motoryzacji, co właśnie w Polsce. — Polska jest jedynym krajem na kuli ziemskiej, gdzie rząd rozdaje zadarmo samochody, ba, jeszcze dopłaca obywatelom, którzy pragną posiadać samochód!

Jest coprawda jeden warunek: trzeba zarabiać rocznie 192 tysiące złotych. To wystarcza...

Mianowicie, jeśli ktoś posiada dochód 192.000 zł. to płaci 70 tysięcy podatku. Gdy kupi samochód za 8.000, to będzie musiał płacić na mocy nowej ustawy tylko 60.795 zł. podatku. Dostanie więc od skarbu 9.205 złotych.

Skarb więc darowuje magnatowi samochód i dopłaca 1.205 zł. żywą gotówką.

Trudno się, rzecz jasna, dziwić, że zmęczeni tem genjalnem poświęceniem, które niewątpliwie powiększy liczbę samochodów w Polsce o 10 sztuk, biurokraci nie mogą już nic więcej zrobić dla motoryzacji kraju...

—0—

Kształcenie fachowców dla handlu zagranicznego

Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do związku Izb Przemysłowo - Handlowych o przedstawienie projektu praktycznego wykonania uchwał Narady Gospodarczej, dotyczących organizacji kształcenia fachowców dla handlu zagranicznego. W szczególności dotyczy to rezolucji, zalecającej, aby program i zakres nauczania w naszych uczelniach odpowiadał w większej niż dotychczas mierze praktycznym potrzebom handlu międzynarodowego i aby uczelnie te kształciły kandydatów bardziej przygotowanych do konkretnych zadań.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych przystąpił do opracowania postulatów, dotyczących zmian względnie uzupełnień programów szkół zawodowych handlowych różnych stopni, oraz wyższych uczelni handlowych. Sprawa ta omówiona będzie na najbliższem posiedzeniu międzyizbowej komisji kształcenia zawodowego.

Przepisy wykonawcze do prawa wekslowego i czekowego

Ministerstwo Sprawiedliwości rozesłało do organizacji samorządu gospodarczego i rolniczego ankietę w sprawie art. 94 prawa wekslowego i art. 77 prawa czekowego (Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 282 i 283), dotyczących uiszczenia odpisów protestów wekslowych i czekowych oraz wypisów weksli i czeków, sporządzanych przez organ, dokonywujący protestu a także sprawy godzin protestu weksli i czeków. Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza wydać w najbliższym czasie odpowiednie rozporządzenia wykonawcze, przewidujące możność usuwania po pewnym terminie z archiwów notarjalnych i pocztowych, akt, które po upływie krótkiego czasu stają się zupełnie bezużyteczne, oraz dotyczące ustalenia procedury protestów czekowych. Izby Rolnicze mają wypowiedzieć się w tej sprawie jeszcze przed końcem bm.

Expressowe pociągi towarowe

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, w celu przyśpieszenia i usprawnienia przewozu pilnych przesyłek drobnych i wagonowych, nadawanych za listami przewozowemi szybkości pośpiesznej, Polskie Koleje Państwowe uruchomiły expresowe pociągi towarowe, które umożliwiają szybszy przewóz towarów bez dopłaty taryfowej za pociągi osobowe, wynoszącej dla drobnicy 10 proc. a dla przesyłek wagonowych 25 proc. przewoźnego.

Pociągi expresowe do przewozu towarów kursują na linjach: z Łodzi i z Warszawy do Gdańska i Gdyni oraz w kierunku odwrotnym przez Kutno, Toruń, Bydgoszcz, Tczew (komunikacja codzienna), z Rymanowa do Krakowa (w poniedziałki) przez Stróże — Tarnów, z Dziedzic do Białej (w soboty i niedziele). Na pociągi te przyjmowane są przesyłki pośpieszne również i na stacjach pośrednich, na których pociągi się zatrzymują.

Prof. Taylor o polityce walutowej Polski

Onegdaj wygłosił w Poznaniu znakomity ekonomista prof. Edward Taylor prelekcję na temat polityki walutowej. Stwierdził on — używając przytem pewnych przenośni, — iż najlepiej jest wtedy z walutą, gdy o niej się najmniej mówi. Tymczasem o walucie polskiej mówi się od pewnego czasu dużo; jej losy budzą niepokój.

Waluta jest tylko wykładnikiem ogólnego położenia gospodarczego kraju. Od 1927 r. odbijała się na niej nieoględna, zbyt ekspansywna polityka kredytowa, która prowadziła do późniejszego zamrożenia kapitałów w nieudanych, jak się okazało, inwestycjach. Do 1931 r. panowała w Polsce typowa inflacja gospodarcza.

W okresie, gdy życie gospodarcze się kurczyło, ogólny obieg pieniężny wzrastał, mniej zresztą na cele prywatno-gospodarcze (portfel wekslowy utrzymywał się na poziomie około 600 milj. zł.), ile na cele państwowe przy zwiększającej się pozycji bilonu.

Jakkolwiek w latach kryzysu bilans handlowy był czynny, zapas złota Banku Polskiego skurczył się z 502 milj. na 380 milj. zł. według ostatnich wykazów.

Jakie są przyczyny tego odpływu złota? Prof. Taylor odstąpił przytem od rozpatrywania stosunków z zagranicą. W stosunkach wewnętrznych przy istniejącej polityce stopy procentowej wyszła na jaw bezbronność waluty polskiej. Stopa procentowa Banku Polskiego jest bowiem regulowana administracyjnie, jest niemal niezmienna, nie odzwierciedla stosunków, panujących w naszem życiu gospodarczem. Wytwarza to przywileje kredytowe dla pewnych przedsiębiorstw, które niezawsze na nie zasługiwały.

W tych warunkach wadliwego dysponowania kredytami zdolność obronna waluty polskiej słabła.

I gdy sytuacja zaczęła się zaostrzać, pojawiać się poczęły pokusy naprawienia gospodarstwa za pośrednictwem waluty, coraz częściej wypływały pomysły „nakręcania konjunktury", pomysły zresztą beznadziejne. Wszelkie dodatkowe inwestycje wymagają bowiem środków finansowych, które musiałyby być odejmowane od dotychczasowych naogół bardziej rentownych użytków. Drugą ewentualnością byłoby zwiększenie emisji pieniądza, czyli inflacja.

Pomysły te stawiają naszą politykę walutową przed alternatywą: czy pojść na dewaluację czy też bronić parytetu? Jest to zagadnienie teoretycznie ciekawe, ale i praktycznie ważne. Trzeba stwierdzić, że dewaluację można było przeprowadzić w 1931 roku, kiedy zapasy złota były większe. Wówczas można było radykalniej i lepiej przeprowadzić oddłużenie. Dewaluacja jest środkiem czysto technicznym, który daje możność zaczerpnięcia powietrza w życiu gospodarczem. Gdyby się było ją wówczas połączyło z dalekoidącą reformą gospodarczą, wtedy może okazałby się ten zabieg pożytecznym. Jeżeli jednak oznacza ona tylko ucieczkę od trudności gospodarczych, jeżeli przyczyny złego położenia gospodarczego nie byłyby równocześnie usunięte, wtedy powoduje ona tylko zwiększony chaos.

Dzisiaj jednak — stwierdził mówca kategorycznie — dewaluacja jest zgoła nieaktualna i niemożliwa. Nie posiadamy bowiem na jej przeprowadzenie dostatecznych zapasów złota. Pogorszyłaby ona tylko nasze położenie.

Przechodząc następnie do zagadnienia kontroli dewizowej, prof. Taylor stwierdził, że umożliwia ona walkę ze zwyżką cen i kursów, o ile emisja gospodarcza będzie zdrowa. Poprawa sytuacji budżetowej jest niewątpliwa.

Kontrola dewiz winna być zarządzeniem przejściowem, winna umożliwić dokonanie pewnych reform, zmierzających do uzdrowienia podstaw naszej waluty. Za najważniejszą reformę uważa prelegent zerwanie z administracyjnem regulowaniem stopy procentowej. Przy istniejącym systemie bowiem całe ryzyko błędów polityki emisyjnej i kredytowej przerzuca się na walutę.

Z różnych form gospodarki etatystycznej administracyjne regulowanie stopy procentowej jest objawem bodaj najgroźniejszym, bo godzącym w podstawy naszej waluty.

Opłaty za postój na ulicach i placach miejskich

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 r. o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w finansach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 541) zniósł prawo związków samorządowych do poboru opłat postojowych na drogach i placach publicznych. Wynika z tego, że zarządy miejskie powinny zaprzestać pobierania wszelkich opłat za postój na rynkach, znajdujących się na placach miejskich.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o uzupełnienie odnośnych postanowień w tym kierunku, aby w tych województwach, w których struktura handlu tego wymaga, można było rozporządzeniem terytorjalnie kompetentnego wojewody, wydanem po wysłuchaniu opinji właściwej izby przemysłowo - handlowej, utrzymać lub wprowadzić pobieranie opłat od handlarzy jarmarcznych.

Uzupełnienie rozporządzenia, zdaniem samorządu gospodarczego, jest konieczne, ponieważ zniesienie opłat targowych może stanowić w pewnych warunkach nieusprawiedliwione uprzywilejowanie kupiectwa jarmarcznego na niekorzyść kupiectwa osiadłego. W wyniku mogłoby to doprowadzić do dalszego powiększenia się ilości elementu anonimowego, który, nie ponosząc żadnych ciężarów i obowiązków, stanowi poważne niebezpieczeństwo zdezorganizowania handlu.

Struktura handlu targowego w szeregu okręgów gospodarczych sprawia również, że tam, gdzie znaczną większość handlujących na targach stanowi element miejski, uprawiający handel anonimowy oraz kupcy, wynoszący swój towar ze składów na rynki, wprowadzenie w życie wspomnianego postanowienia dekretu stanowiłoby znikomą ulgę finansową dla rolnictwa.

Ponadto, zdaniem Związku Izb, obok najistotniejszej sprawy obrony kupiectwa osiadłego przed zalewem handlu anonimowego, należałoby wziąć pod uwagę obciążający finanse komunalne obowiązek utrzymania specjalnej obsługi czyszczenia placów targowych. Wzgląd na gospodarkę finansową szeregu samorządów domagałby się wobec tego również pewnego uzupełnienia postanowień znoszących opłaty targowe.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 24 m
28	Zachód słońca 19 g 20 m
CZWARTEK	7 Siwan 5696

Demonstracja antyżydowska studentów endeckich

(or) Onegdaj wieczorem odbył się na Uniwersytecie wiec akademików endeckich, na którym przemawiał prof. Folkierski. Po zebraniu studenci endeccy ruszyli pochodem przez miasto, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Na pl. Szczepańskim zjawił się oddział policji, którego komendant wezwał demonstrantów do rozejścia się. Wezwanie to odniosło skutek i demonstracja została zakończona.

Bikkurim w Krakowie

Uroczystości „Bikkurim" organizowane przez Szkolną Organizację Młodzieży „Hacofeh" przy Żyd. Gimn. Koed. i Szkole Powsz. jest nawiązaniem do obchodów, urządzanych w dawnej Palestynie. Renesans żydowski w Erec nadał wszystkim świętom nową treść. Do tych świąt należy także „Chag Habikurim", które cały jiszuw palestyński rokrocznie uroczyście obchodzi. Plan przeszczepienia tych uroczystości na nasz grunt powstał stosunkowo niedawno. Wykonaniem tego planu zajęła się organizacja „Hacofeh", która na tej drodze zaprasza wszystkich chętnych do wzięci udziału w uroczystościach w piątek, 29 bm. o godz. 15. na boisku Ż. K. S. Makkabi.

Konwent żałobny w Kadim.e

Onegdaj odbył się w lokalu własnym S. K. A. Kadimy uroczysty konwent żałobny ku czci błp. N. Sokołowa. Konwent zagaił senior Korporacji, podnosząc wielkie zasługi Zmarłego dla odbudowy Ojczyzny w Erec. Po zagajeniu przemawiał senior A. H. V. dr. Künstler, oddając w wspaniałem przemówieniu hołd pracy N. Sokołowa. Po odśpiewaniu Hatikwy, na znak żałoby Konwent zamknięto, postanawiając umieścić portret zmarłego Przywódcy w lokalu Korporacji.

Minister poczt przyjeżdża do Krakowa

W dniu 31 bm. odbędzie się na stadjonie sportowym Pocztowego Przysposobienia Wojskowego na radjostacji w Dębnikach, uroczyste poświęcenie sztandaru i strzelnicy P. P. W. w obecności ministra Poczt i Telegrafów, dyrektorów departamentów ministerstwa Poczt i Telegrafów, dyrektorów Okręgów Poczt i Telegrafów, przedstawicieli miejscowych władz cywilnych i wojskowych i pokrewnych organizacyj.

Po poświęceniu sztandaru minister Poczt i Telegrafów odbierze defiladę, w której wezmą udział 5. Baon Telegraficzny, bataljon Pocztowego Przysposobienia Wojskowego oraz Oddział żeński P. P. W.

Uroczystości lotnicze w Krakowie

Z okazji VII Lotu Południowo Zachodniej Polski, im. Kpt. Pil. Franciszka Żwirki, nad którym objął protektorat Minister Komunikacji Pułk. Juljusz Ulrych odbędą się w Krakowie w dniach od 31 maja do dnia 1 czerwca br. uroczystości lotnicze, związane z temi tradycyjnemi zawodami lotniczemi oraz liczne imprezy lotniczo - sportowe na lotnisku w Rakowicach.

Zawody Południowo Zachodniej Polski organizuje Aeroklub Krakowski przy współpracy Aeroklubów Śląskiego i Lwowskiego oraz poparciu Okręgów Wojewódzkich L. O. P. P., Okręgów Kolejowych L. O. P. P., Obwodów Powiatowych L. O. P. P., oraz Mościckiego Klubu Balonowego.

Program zawodów obejmuje: 30 maja 1936 przylot zawodników do Krakowa do godz. 18-tej i przywitanie zawodników. Dnia 31 maja start o godz. 7-ej z lotniska Aeroklubu Krakowskiego w Rakowicach do lotu: Kraków — Częstochowa — Kielce — Mielec — Sandomierz — Lublin — Zamość — Lwów. Dnia 1 czerwca: start o godz. 7-ej z lotniska Aeroklubu Lwowskiego w Sknilowie do lotu: Lwów — Krosno — Dębica — Nowy Sącz — Tarnów — Nowy Targ — Bielsko — Katowice — Kraków. O godz. 15-ej nastąpi przylot zawodników do Krakowa, gdzie odbędzie się jeszcze próba opanowania pilotażu, polegająca na wykonaniu spirali dwustronnej, trzech ósemek i lądowania w polu.

Z okazji zawodów odbędą się wielkie imprezy sportowe na lotnisku w Rakowicach dnia 1 czerwca od godz. 14-tej popołudniu pokaz przelotów sportowych, szybowców i balonu, rozdanie świadectw pilotom turystycznym.

Bliższe szczegóły tych uroczystości i imprez sportowych zostaną podane w afiszach i w programach na lotnisku.

Zastrajkowało 1200 robotników w fabryce Baty

(or) Prowadzone bez przerwy przez Inspektorat Pracy w Krakowie pertraktacje w sprawie likwidacji zatargów na rynku pracy, nie dały narazie rezultatów. Strajki w większych przedsiębiorstwach krakowskich trwają w dalszym ciągu. Jest nadzieja, że w najbliższych godzinach uda się zlikwidować strajk robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych.

Ostatnio strajkowali również nadzorcy zatrudnieni przy robotach publicznych. Wczoraj odbyła się konferencja, z udziałem p. Stattera, z ramienia Związku Pracowników Umysłowych, która doprowadziła do podpisania umowy, tak, iż po rozpoczęciu prac przez robotników, nadzorcy obejmą swe funkcje.

Do Krakowa nadeszła wiadomość o strajku, jaki wybuchł w fabryce Baty w Chełmku. Zastrajkowało tam 1200 robotników, wysuwając żądania natury ekonomicznej.

W Krakowie wybuchł strajk okupacyjny w fabryce sygnałów kolejowych, gdzie 146 robotników okupowało budynki fabryczne.

Rekordowy lot modelu na zawodach w Krakowie

W czasie VII. Okręgowych Zawodów Modeli Latających, które odbyły się na lotnisku Aeroklubu Krakowskiego w Rakowicach model rekordowy p. Wojtaszka Henryka po wystartowaniu z ręki wzniósł się na wysokość około 100 m. i zyskując ciągle wysokość poleciał w kierunku Babic. Komisarze Zawodów mierzący czas lotu modeli stracili go z oczu po upływie 9 minut.

Odległość jaką w tym czasie osiągnął wynosiła około 5000 m. Jest to rekordowy lot niespotykany dotychczas w Polsce. Model w czasie stracenia go z oczu posiadał jeszcze około 200 m. wysokości, zatem istnieje możliwość, że uzyskał czas dużo dłuższy i poważną odległość lotu.

Zarząd Okręgu wojewódzkiego LOPP. prosi znalazcę modelu o zawiadomienie, gdzie został znaleziony, aby ustalić dokładną odległość lotu, względnie o przyniesienie znalezionego modelu do biura Okręgu Wojewódzkiego LOPP. w Krakowie ul. Zwierzyniecka 26, II. p. gdzie otrzyma nagrodę w wys. zł. 5.

W wymienionych zawodach startowało ogółem 64 zawodników, z 84 modelami, z powiatów: Biała Bochnia Chrzanów Gorlice Limanowa Kraków Nowy Targ Wadowice Żywiec.

Pierwsze miejsca zajęli wśród juniorów zawodnicy: Nowakowski Zdzisław, Kraków — Chrzanik Józef Kraków — Jach Ludwik Wadowice — Gehorsam J. Kraków — wśród seniorów: Wojtaszek Henryk, Rozmus, Sokołowski Bolesław.

Rozdanie nagród zwycięzcom, ofiarowanych hojnie przez obywateli krakowskich, nastąpi w niedzielę 7 czerwca br.

Najlepsi zawodnicy udadzą się jako ekipa krakowska na VII. Ogólno - Krajowe Zawody Modeli Latających, które odbędą się w pierwszej połowie lipca.

ZE SPORTU

„Tydzień Makkabi"

W dniach 30 maja do 6 czerwca odbędzie się w Krakowie „Tydzień Makkabi", w ramach którego odbędą się liczne imprezy sportowe na boisku Makkabi. Inauguracja Tygodnia nastąpi w sobotę o godz. 6-tej pop WIELKĄ REWJĄ SPORTOWĄ. Odbędą się w jej ramach mecz piłki nożnej *Oldboye — Makkabi, zawody koszykówki pań i panów, zawody lekkoatletyczne oraz defilada przy blasku reflektorów.* Wezmą w niej udział wszystkie sekcje klubu, z sekcjami motorowemi na czele.

Dalszą imprezą będzie mecz piłkarski *Podgórze — Makkabi o mistrz. kl. A.,* który rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 5.30 pop. Wreszcie w poniedziałek o godz. 5 pop. odbędą się *zawody zapaśnicze i bokserskie Wisła — Makkabi.*

Wielka Rewja Sportowa w sobotę będzie manifestacją Makkabi krakowskiej *i w celach propagandowych wstęp na boiski jest bezpłatny.*

BEZPŁATNY KURS PŁYWACKI MAKKABI.

Na otwarcie sezonu pływackiego uruchamia Makkabi bezpłatny 14-dniowy kurs pływacki. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godz. 8 — 9 wiecz. w lokalu klubowym Jagiellońska 10.

Ze Związku Chemików-Żydów w Krakowie

Onegdaj odbyło się w Żyd. Szk. Handl. Plenarne Zebranie Związku, na które przybyli też niektórzy przemysłowcy.

Dokładne sprawozdanie z dorocznego Zjazdu w Warszawie złożył Inż. Rottenberg. Po nim zabrał głos dr. Weinheber, który po powrocie z Palestyny podzielił się ze słuchaczami swemi wrażeniami z Erec. Głównym tematem odczytu była sprawa przemysłu chemicznego w Palestynie, jego stan obecny i nadzieje rozwoju oraz sprawa pracy zawodowej chemika w Erec.

Sprawozdanie z prac dokonanych na terenie krakowskim złożył inż. Buchner, za którego inicjatywą ukaże się wkrótce Biuletyn miesięczny o treści naukowej, gospodarczej i organizacyjnej.

Sekretarjat zawiadamia że lokal własny mieści się przy ul. Dunajewskiego 7, I. p. drzwi 5. Tam też należy skierować korespondencję oraz deklaracje członkowskie. Czytelnia czynna jest w poniedziałki i czwartki od 19—22-ej.

Zamknięcie przejazdu przez Las Wolski

Ze względów bezpieczeństwa publicznego i wzmożonego ruchu pojazdów mechanicznych i kołowych w dniu 31 maja i 1 VI. br. w związku z odpustem w Klasztorze O.O. Kamedułów na Bielanach zamyka się przejazd dla pojazdów mechanicznych z Krakowa przez Wolski Las na Bielany pozostawiając na tym odcinku przejazd tylko dla zaprzęgów konnych.

Wszelkie zaprzęgi konne i pojazdy mechaniczne zatrzymywać się będą na Bielanach specjalnie na ten cel przeznaczonem miejscu.

Ruch kołowy na przestrzeni Kraków - Bielany pozostaje bez ograniczenia.

Wycieczka pociągiem popularnym do Gdyni

Zarząd Okręgu Krakowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej informuje członków i sympatyków że od 19 do 22 czerwca organizuje wycieczkę po ciągiem popularnym do Gdyni.

Potworna zbrodnia rzeźnika

(or) Władysław Serafin, rzeźnik w Libiążu wrócił pewnego dnia w podchmielonym stanie do domu. Tutaj począł się awanturować, a wkońcu porwał siekierę i chciał rozbić skrzynię w kuchni. Usiłował mu w tem przeszkodzić obecny podówczas Józef Rudy. Serafin chwycił wówczas długi nóż rzeźnicki i uderzył Rudego w głowę, zabijając go na miejscu. Sąd krakowski skazał wczoraj Serafina na cztery lata więzienia.

Ma szczęście do apelacji...

(or) Jeszcze w roku 1914 odpowiadał przed sądem Michał Golik, murarz. Oskarżony był o morderstwo i został skazany na karę śmierci. Naskutek apelacji karę zamieniono mu na dziesięć lat więzienia. Obecnie stawał znów przed sądem apelacyjnym. Został bowiem zasądzony przez sąd grodzki na sześć miesięcy więzienia za niebezpieczne pogróżki wobec swej kochan-

ki. I tym razem apelacja wyszła mu na dobre. Sąd apelacyjny uwolnił Golika.

ELEKTROMONTER SPADŁ Z 8-METROWEJ DRABINY

(or) Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj popołudniu na ul. Dominikańskiej. Pracujący na 8-metrowej drabinie Władysław Warzecha, (lat 28), pomocnik elektromontera, stracił w pewnym momencie równowagę i spadł na bruk. Doznał on licznych obrażeń i został przewieziony w ciężkim stanie do szpitala.

NOWY WICEDYREKTOR POCZTY W KRAKOWIE.

Mgr. Zdzisław Chendyński objął obowiązki Wicedyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie.

MIASTO SPRZEDAŁO BUDYNEK SZKOLNY

(or) Wczoraj odbyło się na Ratuszu posiedzenie zarządu miejskiego, na którem powzięto uchwały w sprawie dostaw miejskich. Uchwalono również przebudowę linji tramwajowej nr. 2 i 4 jak o tem już donosiliśmy.

Na posiedzeniu uchwalono sprzedać Szkole Ekonomiczno Handlowe przy ul. Loretańskiej przylegający budynek, mieszczący szkołę miejską. Z funduszów uzyskanych w ten sposób miasto przystąpić ma do budowy nowej szkoły.

ZŁODZIEJE KRAKOWSCY MAJĄ PECHA

(or) Złodzieje krakowscy mają jakoś pecha w ostatnich dniach. Co się wybiorą na wyprawę, to kończy się ona kryminałem. Wczoraj znów mieliśmy podobny wypadek.

Do składu papieru p. Michała Fleischera przy ul. Karmelickiej 6 zakradł się 20-letni Zygmunt Schwarzman, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 8 Schwarzman pełnił tam dawniej funkcje woźnego, toteż był obeznany z rozkładem biur. Miał jednak pecha, gdyż obecny w biurze woźny Marjan Włodarczyk zauważył go i wezwał policję. Schwarzman skrył się w piwnicy, gdzie został zatrzymany. Znaleziono przy nim pęk różnych kluczy.

ZWŁOKI NOWORODKA POD MOSTEM

(or) Mieczysław Hojes, robotnik, przechodząc prawym brzegiem Wisły, zauważył obok starego mostu zwłoki noworodka, znajdujące się w stanie rozkładu. Na polecenie lekarza obwodowego zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

—oOo—

ODCZYT O NOWEM PRAWIE WEKSLOWEM

Staraniem Rady Adwokackiej w Krakowie wygłosi adw. dr. Artur Glasner w piątek, 29 bm. o godz. 19-tej w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie przy ul. Basztowej 8, parter, odczyt na temat „Nowe prawo wekslowe“. Wstęp wolny.

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ“.** Onegdaj odbyło się w lokalu „Ezry“ posiedzenie żałobne Centrali i Kom. Lok. „Ezry Chalucowej“. Przemówień dr. Stendiga i dr. Wandera wysłuchano w wielkiem skupieniu. Wszelkie imprezy na znak żałoby zastanowiono. Klub i czytelnia przez ten wieczór był zamknięty.

DZIŚ W KRAKOWIE: „Irgun Haiwrim“ 3 pop. zebranie hebraistów. — „Masada“ 3.30 pop. zebranie. — „Cijonim Baalej Mikcoa“ 3 pop. plenarne zebranie z referatem. „Ceire Mizrachi“ 4 pop. referat p. H. Stempla o obecnej sytuacji w Palestynie.

— **WYCIECZKA DO KRZESZOWIC.** Staraniem komisji imprezowej S. P. P. „Hitachdut“ odbędzie się w niedzielę 31 bm. dwudniowa wycieczka do Krzeszowic. Wyjazd furami godz. 6-tą rano Zgłoszenia do czwartku ulica Krakowska 39-72. III. p.

— **WYCIECZKĘ DO GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH I PUSZCZY JODŁOWEJ** urządza Polskie Tow. Krajoznawcze podczas Zielonych Świąt. Wyjazd do Kielc w sobotę o godz 16.40, powrót w poniedziałek wieczór. Zgłoszenia i szczegóły: Grodzka 64 w piątek między godz. 18—19.

Loterja żebraków

Na zgoła oryginalny pomysł wpadli ślepi żebracy w Madrycie, których w stolicy słonecznej Hiszpanji jest bardzo wieln.

Żebracy madryccy zorganizowali loterję z codziennem ciągnieniem. Żebracy stoją na ulicach, jak zwykle, ale nie żebrzą, tylko sprzedają losy loteryjne po dwa centimos. Szczęśliwy posiadacz losu wygrywa pod wieczór pięć pesetów (około 4 złotych).

Pomysł, okazał się szczęśliwy i dochody żebraków znacznie się zwiększyły. Według dotychczasowych obliczeń, sprzedają oni przeciętnie 1.000 losów loteryjnych dziennie.

Czechosłowacja zabezpiecza się przed napadem niemieckim

Pożyczka wewnętrzna na cele obrony państwa

Praga. 27. 5. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu rząd wniósł projekt ustawy w sprawie pożyczki na cele obrony państwowej. Ustawa składa się z 5 artykułów i zawiera pełnomocnictwa, na podstawie których min. skarbu w terminie odpowiednim przystąpi do pożyczki wewnętrznej, umożliwiającej dozbrojenie w wymiarach wymaganych przez czechosłowacki sztab jeneralny. W motywach do ustawy stwierdza minister Kalfas, że obecne stosunki międzynarodowe zmuszają do daleko idącej czujności w dziedzinie zbrojeń. Ponieważ jednak wydatki na cele uzbrojenia nie mogą się zmieścić w budżecie zwyczajnym, musiał się rząd chwycić środków nadzwyczajnych, czyli **drogą pożyczki wewnętrznej uzyskać fundusze potrzebne na dozbrojenie.** W ustawie zastrzeżono wyraźnie, że pieniądze, które wpłyną z tytułu tej pożyczki będą mogły być użyte wyłącznie na dozbrojenie. Wnosząc ustawę, rząd wyraził życzenie, by ciała ustawodawcze przyznały jej charakter nagłości, czyli by skrócono formalności związane z jej uchwaleniem tak, by jeszcze przed Zielonemi świętami ustawa mogła być w parlamencie załatwiona.

Wobec wagi, jaką rząd przywiązuje do pożyczki dozbrojenia i zrozumienia, jakie okazuje parlament dla obecnej sytuacji, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że minister finansów w ciągu najbliższych kilku dni będzie mógł przystąpić do prac związanych z emisją.

Wniesiona przez rząd ustawa o pożyczce na cele uzbrojenia państwa stanowi przedmiot rozważań we wszystkich kołach politycznych i ogólnie dawano wyraz przekonaniu, że sztab wyposażony w środki, będzie mógł przystąpić wreszcie do budowy twierdz pogranicza, których oddawna domagał się w interesie bezpieczeństwa Czechosłowacji. — Twierdze te wzniesione być mają **głównie na granicy niemieckiej.** Słychać, że rząd nie myśli o fortyfikacji na wzór linji Maginota, gdyż ten system jest dla Czechosłowacji zbyt kosztowny. Czesko-niemieckie pogranicze wynosi ok. 2000 klm. Jako maksymalną granicę pożyczki wymienia się **4—6 miljardów** k. cz. Suma ta jest oczywiście niewystarczająca dla budowy czeskiej linji Maginota. — Sztab czechosłowacki bierze raczej pod uwagę budowę linji obronnej, w rodzaju tej, jaką wznoszą obecnie Niemcy w Nadrenji i której wzorem jest tzw. linja Hindenburga z czasów wojny światowej. Fortyfikowanie według systemu niemieckiego nie dorównuje może, o ile chodzi o stałość i ciągłość systemowi francuskiemu, ale ma tę zaletę, że koszty związane z budową twierdz dadzą się zmieścić w pożyczce zbrojeniowej. Sztab czechosłowacki musi tembardziej gospodarować oszczędnie, ponieważ pragnie rozbudować równocześnie na szerszą skalę sieć dróg strategicznych, prowadzących od wnętrza państwa czechosłowackiego ku granicy niemieckiej. Bez takiej sieci dróg strategicznych linja twierdz na granicy niemieckiej, straciłaby wiele na swojem znaczeniu obronnem.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 27. 5. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, utrzymana, ruch słaby, zainteresowanie minimalne. Zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 5. Akcje: Bank Polski 102—101.—.

Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 68 II em. 69 4% prem. poż. inwest. seryna I em. 74½ II em. 74.75 konwersyjna 53.25 konwers. kolej. 49.50 dolarowa 78 dolarówka 49.75 stabilizacyjna 60.— pięciosetki 61.—.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

• • •

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 359.35 Londyn 26.49 N. Jork czek 5.31 7/8 N. Jork tel. 5.32 Paryż 35.01 Praga 22 Sztokholm 136.70 Szwajcarja 171.85 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 27. 5. Ceny orjentacyjne: żyto 14.25—14.50. Mąka żytnia wyciągowa 30 proc. 21.25 21.50 żytnia gat. I. 50 proc. 20.75—21 gat. I 65 proc. 19.75—20.25 gat. II 50—60 proc. 15.25—16.25 poślednia ponad 65 proc. 13.75—14.75. Otręby żytnie i pszenne grube 11.25—11.75 pszenne średnie 10.25—11. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 5. Dewizy: Paryż 20.38 Londyn 15.42¼ NowyJork 3.09 5/8 Bruksela 52.31 Medjolan 24.35 Amsterdam 209.12½ Berlin 124.-55 Sztokholm 79.24 Oslo 77.24 Kopenhaga 68.81¼ Praga 12.81 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.79 Japonja 90.37.

Tendencja niejednolita.

Głos protestu z Trzebini

Z Trzebini donoszą nam:

Od pewnego czasu niektórzy obywatele miejscowi, grupujący się w harcerskim „Domu Młodzieży“ w Trzebini, pod przewodnictwem ks. Marjana Luzara, rozwinęli na szerszą skalę zakrojoną akcję, zamierzającą do bojkotu gospodarczego ludności żydowskiej i propagującą nienawiść do tej części społeczeństwa.

Akcja ta nie przebiera w środkach, wymyśla najrozmaitsze oszczerstwa przeciw Żydom, byle tylko osiągnąć swój cel, tj. zobydzić ludność żydowską w oczach mas.

Skutki bojkotu gospodarczego ludność żydowska zaczyna już dotkliwie odczuwać.

W zebraniach, które się odbywają kilka razy w tygodniu, biorą udział członkowie wspomnianej organizacji, a nadto zapraszane są najszersze warstwy miejscowej ludności w celu podburzania ich przeciw ludności żydowskiej i biorą udział również osoby na stanowiskach publiczno-państwowych, jak dyrektor tut. Szkoły powszechnej p. Wroniewicz i inni. Obecny jest także na tych zebraniach komendant Policji Państw. p. Skiba, nie wiadomo w jakim charakterze, bo zamiast niedopuszczać do odbywania tego rodzaju zebrań wymierzonych przeciw części społeczeństwa, przyklaskuje hasłom bojkotowym.

Wobec tych nader smutnych faktów ludność żydowska apeluje do Władz miarodajnych o przedsięwzięcie odpowiednich kroków, celem zlikwidowania opisanej działalności, zagrażającej egzystencji lojalnych obywateli i podatników.

—oOo—

Zatwierdzony wyrok śmierci

Sąd Najwyższy odrzucił kasację bandyty Mańkowskiego, skazanego przez dwie instancje na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie policjanta w Pelplinie. Obecnie wyrok stał się prawomocny, wobec czego o ile P. Prezydent Rzplitej nie skorzysta z prawa łaski w najbliższych dniach Mańkowski zostanie stracony.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 27. 5. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 7/16 termin. 14 5/8 Cyna 201—½ termin. 196¾—¼ Banka 202¼ Straits 202¾ Ołów 15 9/16 termin 15 5/8 Miedź 36 5/8—11/16 termin 36 7/8—15/16 Elektrolit 40¾—41

Telefonem od naszych korespondentów

—o—

Slask i Zagł. Dabr.

O połączenie kolejowe Zagłębia z Krakowem

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji komunikacyjnej przy udziale przedstawicieli DOKP. w Warszawie i Radomiu oraz dyrekcji okręgu poczt i telegramów w Krakowie. Przy omawianiu spraw kolejowych wskazano na potrzebę wystąpienia *o dogodniejsze połączenie kolejowe Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem,* między innemi w ten sposób, by pociągi pośpieszne zatrzymywały się w Szopienicach jako na pierwszej stacji węzłowej pomiędzy Śląskiem a b. Kongresówką. W zakresie spraw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, komisja stwierdziła, że obowiązująca taryfa pocztowa w obronie wewnętrznym i zagranicznym nie odpowiada obecnym warunkom konjunkturalnym. W stosunku do zagranicy, polska taryfa jest jedną z najwyższych w Europie. Np. do Anglji opłata za list wynosi 55 gr. zaś z Anglji do Polski 28 gr.Opłata za słowo telegraficzne do Anglji wynosi zł. 0.71 zaś odwrotnie 0.39 zł. Komisja apelowała do obecnych na posiedzeniu władz pocztowych o wydatne obniżenie taryfy pocztowej oraz o uruchomienie w Sosnowcu i Częstochowie ajencyj pocztowych.

Zlikwidowanie resztek organizacji hitlerowskiej

Katowice, 27. 5. (K). W związku ze zbliżającym się terminem procesu przeciwko członkom irredentystycznej organizacji hitlerowskiej na Śląsku, policja zauważyła w ostatnich dniach wzmożoną działalność wśród elementów spokrewnionych ideowo z aresztowanymi. Po bliższem zainteresowaniu się tą „działalnością" wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły. Wobec tego policja przystąpiła wczoraj do *zlikwidowania resztek tej wywrotowej organizacji.* Aresztowano około 50 osób, których przesłuchiwano w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego. Szczegóły trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Zaprzeczenie nieprawdopodobnej pogłoski

Katowice, 27. 5. (K) Na terenie Katowic rozpowszechniła się w związku z mającym się odbyć procesem wywrotowców hitlerowskich pogłoska, że obrony kilku oskarżonych podjął się pewien adwokat żydowski, przyczem wymieniono już nawet nazwisko. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, pogłoska ta wyssana jest z palca i żaden adwokat żydowski w tej sprawie bronić nie będzie.

Zywiec

Straszne skutki uderzenia piorunu

Żywiec, 27. 5. (P) Nad powiatem żywieckim przeszła onegdaj silna burza gradowa połączona z silnym opadem deszczowym, który spowodował podwyższenie poziomu wody o 25 cm. ponad stan normalny na Sole. Rzeka Koszarawa również wzbiera.

W czasie gwałtownej burzy, jaka wczoraj przeszła nad powiatami żywieckim i bialskim uderzył m. in. piorun *w most na rzece Sole,* zabijając przechodzącą mostem 56-letnią Franciszkę Szlagor z Porąbki. Pod powyższy most w czasie burzy ukryło się około 20 robotników, pracujących przy zaporze wodnej na Sole. Ten sam piorun zabił spośród znajdujących się pod mostem 43-letniego robotnika Józefa Gibasa z Porąbki oraz poraził robotników Karola Sarata, Jana Kocembę, Józefa Pawlika, Jana Wróbla i Marję Mrynczę. Porażonym udzielił pomocy lekarz dr. Dziewoński z Kęt.

Inny piorun uderzył w Międzybrodziu w drzewo, pod które schronili się robotnicy Jan Konior i Józef Iskierka. Obaj robotnicy zostali porażeni.

Kaniora w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Białej.

Rewelacja w dziedzinie kolejnictwa

Chorzów, 27. 5. (K). W warsztatach przetwórczych huty Piłsudski przeprowadzono w ostatnich dniach próby z nowym typem wagonu motorowego, wykonanego całkowicie w tej hucie kosztem 600.000 zł. Próby wypadły znakomicie i wagon stanowić będzie rewelację w dziedzinie kolejnictwa. Już w najbliższych dniach motorówka ta oddana zostanie do użytku publiczności.

Ujęcie bandytów

Sosnowiec, 27. 5. (K). Przed kilku dniami dokonano śmiałego napadu rabunkowego na plebanję w Żarnowcu. Kilku zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło w nocy do plebanji i po steroryzowaniu znajdujących się tam księdza i jego siostry bandyci zrabowali 1.300 zł. w gotówce oraz większą ilość biżuterji, poczem zbiegli. Wczoraj policja będzińska ujęła bandytów w osobach Józefa Kolczyka i Edwarda Borowieckiego. Przy zatrzymanych znaleziono całą zrabowaną biżuterję, część gotówki oraz 3 nabite rewolwery. Bandytów przekazano władzom sądowym w Olkuszu.

Lwów

Demonstracje w sądzie

Lwów, 27. 5. (O) Trzeci dzień rozprawy przeciwko terorystom ukraińskim obfitował *w szereg sensacyjnych momentów.* Wielu oskarżonych na dzisiejszej rozprawie przyznało się do należenia do U. O. N. Spowodu demonstracyjnego wystąpienia 3 oskarżonych usunięto ze sali, przyczem jednego z nich Stećkę za nieodpowiednie zachowanie się w sądzie ukarano osadzeniem w ciemnicy na przeciąg 24 godzin.

Kielce

Plaga pożarów w Kieleckiem

Kielce, 27. 5. (P). W lesie „Żabi Ług" w odległości 2 klm. od wsi Dąbrowica, pow. włoszczowskiego, zapaliły się trawy leśne, które spłonęły na przestrzeni 2 km. kw., powodując opalenie się kilkuset starych sosen. Pożar, który na szczęście na czas opanowano, nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Pożar spowodowali pasterze ze wsi Dąbrowica.

We wsi Wistka, pow. opoczyńskiego w zagrodzie Walentego Szymoniaka wybuchł pożar, który strawił dwa domy mieszkalne wraz z budynkami gospodarskiemi.

Tego samego dnia we wsi Kozielków, pow. kozienickiego, w zagrodzie Józefa Kochańskiego wybuchł pożar, który również zniszczył 2 domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie. Przyczyn pożarów nie zdołano ustalić.

Wyniki wyborów do senatu belgijskiego

Bruksela. 27. 5. PAT. Wyniki wyborów do Senatu są następujące: Katolicy — 34 mandaty (stracili 8) liberałowie — 11 (bez zmiany), socjaliści 39 (bez zmiany), nacjonaliści flamandzcy — 5 mandatów (zyskali 4), reksiści 8 mandatów (zyskali 8), komuniści 4 mandaty (zyskali 4)

Głos rozpaczy z pogranicza Abisynji

Chartum. 27. 5. PAT. Z miejscowości Saio położonej o 15 mil na północny-wschód od posterunku Gambela na granicy Abisynji na deszła tutaj następująca depesza: „Gubernator zbiegł. Nasze życie i mienie narażone jest na niebezpieczeństwo ze strony zdemoralizowanych oddziałów abisyńskich. Kolumna włoska znajduje się o 3 dni marszu od Saio. Jeśli zdoła przyjść na czas — będziemy ocaleni".

Olbrzymi pożar w San Francisko

San Francisco, 27. 5. PAT. W porcie tutejszym na nabrzeżu jednego z pomocniczych kanałów wybuchł pożar, który z szaloną szybkością przerzucił się na pobliskie składy drzewa. Spaliło się około 50 tys. mtr. sześc. drzewa. Przy gaszeniu pożaru czynnych było 50 wielkich sikawek oraz dwa specjalne statki. Przez długi czas nad południowo-wschodnią częścią miasta wisiały olbrzymie kłęby dymu. W czasie pożaru 8-miu członków straży ogniowej odniosło rany. Straty obliczane są na kilkaset tysięcy dolarów.

Targi o teki ministerjalne we Francji

Paryż. 27. 5. PAT. Sprawa obsadzenia ministerstwa spraw zagranicznych w przyszłym gabinecie wywołuje poważne trudności także i w sprawie podziału innych portfeli. W chwili obecnej najwięcej szans na ministra spraw zagranicznych posiada dep. Delbos „Echo de Paris" wskazuje jednak na trudności jakie wyłoniłyby się w razie, gdyby min. Paul-Boncour, który pragnie uzyskać tę tekę, nie otrzymał jej w przyszłym gabinecie. Paul-Boncour uważa bowiem, że może wejść do przyszłego rządu tylko w razie otrzymania portfelu spraw zagranicznych lub wojny. Tej ostatniej teki Blum nie mógłby mu jednak zaofiarować, gdyż od jej uzyskania dep. Daladier uzależnił swoje wejście do rządu.

Dziennik uważa za prawdopodobne, iż Paul-Boncour zrezygnowałby z brania udziału w przyszłym rządzie w razie, gdyby nie mógł otrzymać ani teki spraw zagr. ani wojny.

Krwawa walka dwóch rodzin serbskich

Białogród, 27. 5. PAT. Dziennik „Politika" donosi, że w jednej z wiosek w okolicach Wiszu w Serbji środkowej dwie rodziny włościańskie, żyjące w zadawnionym zatargu sąsiedzkim, stoczyły krwawą walkę, w rezultacie której z 20 osób, biorących w niej udział, ani jedna nie wyszła cało. Kilka osób zostało zabitych na miejscu, a niemal wszystkie są ciężko poranione.

—oOo—

Pierwsza podróż olbrzyma „Queen Mary"

Londyn 27. 5. PAT. O godzinie 16 minut 30 odpłynął z Southampton w pierwszą podróż transatlantycką niedawno zbudowany parowiec „Queen Mary". Na pokładzie parowca znajduje się przeszło 2.000 pasażerów, prócz załogi, liczącej tysiąc osób.

Wspomnienia Wacława Sieroszewskiego o Marsz. Piłsudskim

Na uroczystem zebraniu Polskiej Akademji Literatury wygłosił prez. Sieroszewski prelekcję o Marsz. Piłsudskim. Oto niektóre fragmenty tej prelekcji:

Nie mam możności wyczerpać dziś wszystkich moich wspomnień, związanych z Jego osobą, chciałbym jedynie, aby dzięki opowieści kilku prawdziwych zdarzeń z jego życia zjawiła się znowu wśród nas Jego pozornie tak surowa a w istocie tak dobra twarz, żeby spod nawisłych brwi spojrzały znowu na nas jego przenikliwe a jednocześnie takie wyrozumiałe oczy, żeby zabrzmiał nam znowu Jego szczery zawsze młodzieńczy śmiech.

Byliśmy z Marszałkiem jednocześnie na Syberji ale dzieliła nas przestrzeń paru tysięcy klm. Zetknąłem się z Marszałkiem dopiero w Petersburgu w 1895. Marszałek objeżdżał od czasu do czasu wszystkie ważniejsze kolonje polskie w Rosji w celach politycznych, zbierał fundusze na walkę niepodległościową, dawał wskazówki taktyczne i organizacyjne. Był to młodzieniec wysmukły, zgrabny, z bujną ciemną czupryną i energiczną, niezmiernie pociągającą twarzą. Szczególnie uderzały jego czarne gęste brwi i szare badawcze poważne, a zarazem pełne wesołych błysków oczy. Znany był wówczas pod mianem Wiktora. Młodzież szalała za nim. Sama jego obecność wpływała jakoś kojąco na otoczenie: jednych zganił, innych pocieszył, a wszystkich natchnął jakąś dziwną radością życia, pragnieniem czynu i nadzieją zwycięstwa. Śmiechem i żartem umiejętnie przeplatał najsurowsze uwagi tak, że nawet srogo zgromieni nie czuli się ostatecznie zmiażdżeni. Sam pierwszy dawał przykład ofiarności, męstwa i skromności. Potrzeby, jego całe życie były mniej niż skromne, a wówczas dporawdy były... spartańskie. Daremnie przyjaciele próbowali je nieraz polepszyć. Delikatnie, żartobliwie lecz z pewną zatajoną dumą paraliżował ich usiłowania.

A był przecież wówczas już ścigany przez policję na całym obszarze rosyjskiego państwa... Nie miał kąta stałego i nieraz nocował na ławce w parku, sypiał w rurach betonowych do kanalizacji, a za rozkosz szczególną uważał możność przedrzemania się w ciepłym, wcześnie otwartym kościele.

W Warszawie częściej spotykałem się z Wiktorem. Ze wszystkich zetknięć najbardziej wbiło mi się w pamięć pewne tajne zebranie w mieszkaniu p. Krakowowej w r. zdaje się 1904, na którem m. in. byli Leszczyński, Abramowski i Radziwiłłowicz. Tam towarzysz Wiktor wobec śmietanki inteligencji warszawskiej wygłosił płomienne przemówienie, w którem dowodził, że „Polski nie da się ani wymodlić, ani wygadać, ani wyżebrać, ani wyszachrować, że trzeba ją zdobyć krwią własną i cudzą...". Było to powiedzenie niesłychanie śmiałe, wprost wyzywające i większość zebranych poczuła się zaskoczona i oszołomiona... Przelać krew własną — owszem, ale cudzą... nie.

Popowstaniowa umysłowość polska przepojona była ultrahumanitarnemi i pacyfistycznemi pojęciami. Że Polak przelewał swoją i cudzą krew jako żołnierz rosyjski, niemiecki, austrjacki na obcych pobojowiskach, na to zamykamy oczy, ale żeby zabijał zaborców bez sankcji państwowej, na to wzdrygała się dusza, wychowana na wskazaniach ugodowych... Filozofja Lwa Tołstoja, płynąca ze wschodu, też robiła swoje... I myśl polska błąkała się w zamkniętem kole przeciwieństw. Niema wyzwolenia bez boju, a bój wymaga okrucieństwa... Ten łańcuch zaklęty przerwał dopiero Ziuk Piłsudski — najmilszy, najlepszy z ludzi, jeden z najczulszych na cudzą krzywdę, jakie znałem...

Odwaga myśli wiązała się zupełnie w naturalny sposób u Marszałka Piłsudskiego z odwagą wojskową. Cały czas walk legjonowych spędził na froncie, gdzie dzielił dolę i niedolę, niewygody i niedostatek, cierpienia i niebezpieczeństwa swoich żołnierzy. Pod Kołkami mieszkał w ziemiance, którą przestrzelił pocisk.

Żołnierska odwaga, lekceważenie śmierci tak było przyrodzone w duszy Komendanta, że często narażał się na wielkie niebezpieczeństwo.

Pod Brzechowem, gdy zwiedzał linję bojową, widziałem, jak granat uderzył tak blisko od niego, że obsypał go grudkami ziemi. Stał dalej, lornetując, dopóki drugi granat nie uderzył z drugiej strony równie blisko i adjutanci nie zmusili go do cofnięcia się...

Takie wypadki zdarzały się bardzo często. Na szczęście Polski kule szczędziły go.

Nigdy nikt spośród nas legjonistów nie widział cienia lęku na tej szlachetnej twarzy, a przecież chodził z „śmiercią pod rękę nieustannie", z początku od stryczka carskiego, następnie od kuli bojowej, wkońcu od zamachu tajnego potępieńca. Nie była to tępa obojętność na grozę śmierci, lecz mężna, spokojna, wobec niej postawa, gdyż przecież to On nad trumną Słowackiego w Krakowie 28 czerwca 1927 r.:

„Żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjące codziennem życiem, zwykłem, lub niezwykłem, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia. Wspomnienia, gdzie imion niema i niema nazwisk... A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami"...

Minister Beck u regenta Pawła

Białogród. 27. 5. PAT. Dziś o godz. 12.30 książę regent Paweł przyjął na audjencji p. ministra Becka, któremu wręczył wielki krzyż jugosłowiańskiego orderu Orła Białego. Jednocześnie księżna Olga przyjęła na audjencji p. Beckową. Po posłuchaniach ks. Regent Paweł i księżna Olga wydali na cześć p. ministra Becka i małżonki śniadanie, na którem byli obecni premjer Stojadinowicz, minister komunikacji Spaho, poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki z małżonką, poseł jugosłowiański w Warszawie Grisogono, wiceminister spr. zagr. Martinatz, dyrektor gabinetu p. min. Becka Łubieński, sekretarz osobisty p. ministra Siedlecki, a także attache wojskowy w Białogrodzie mjr. Grudzień oraz członkowie domu wojskowego i cywilnego króla Piotra II.

O godz. 17-ej królowa wdowa Marja przyjęła na audjencji p. min. Becka z małżonką.

O godz. 19-ej rozpoczęła się druga konferencja p. min. Becka z premjerem Stojadinowiczem.

O godz. 20-ej p. premjer Stjadinowicz wydał obiad na cześć p. min. Becka w klubie oficerów gwardji, poczem odbył się ma raut.

Rektorowie polskich Uniwersytetów w sprawie sporu polsko-czeskiego

Praga. 27. 5. Prasa czeska ogłasza odpowiedź rektorów wyższych uczelni w Polsce na pismo, które do nich przed paroma miesiącami wystosowali rektorowie czeskosłowackich uniwersytetów, proponując przedstawicielom polskiej nauki odbycie wspólnej konferencji dla objektywnego **zbadania konfliktu czeskosłowacko - polskiego w jego przyczynach i objawach.**

Polscy uczeni stwierdzają, że wszechstronnie zbadali projekt czeskich kolegów, oświadczają jednak, że tego rodzaju akcja, jaką im zaproponowano, „nie godzi się z terenem działalności rektorów. Natomiast godzą się rektorowie polskich wyższych uczelni na odbycie z czeskimi kolegami konferencji ograniczonej do spraw, które są im dostępne. — Termin tej konferencji należy jednak odłożyć jeszcze, albowiem w tej chwili konferencja nie przyniosłaby rezultatów spowodu panującego rozdrażnienia. Zresztą — czytamy — należy się spodziewać, że „rozpoczęte świeżo w tej sprawie rokowania między obydwoma państwami położą kres najostrzejszym momentom i sprowadzą uspokojenie". Wkońcu rektorowie polscy zwracają uwagę na konieczność łagodzenia rozdrażnionej w obydwu państwach opinji.

Pod odpowiedzią podpisani: Rektor U. J. Dr. St. Maziarski, — Rektor U. St. B. Dr. W. Staniewicz, — Rekt. U. J. K. Dr. J. Czekanowski,— Rektor U. Poznańskiego Dr. St. Runge, — Rektor Politechniki Lwowskiej Dr. O. Nadolski, — Rektor Szk. Głównej Gosp. Dr. M. Górski, — Rektor Ak. Górniczej Dr. Wł. Takliński, — Rektor K. U. L. Ks. Dr. A. Szymański.

—oOo—

Fundusze na inwestycje publiczne

Warszawa, 27. 5. (Sin). Prasa czerwona zwraca uwagę, że przewidziane w planie fundusze, które można byłoby uzyskać na roboty publiczne ze strony Ubezpieczalń Społecznych, są nierealne, gdyż dochody Ubezpieczalń społecznych spadają gwałtownie. Pozatem przeważna część pieniędzy posiadanych przez Ubezpieczalnie ulokowana została w papierach państwowych. Wobec tego zachodzi potrzeba szukania innych funduszów.

—oOo—

O wydanie zakazu aromatyzacji herbaty

Organizacje gospodarcze wystąpiły do ministrów opieki społecznej oraz przemysłu i handlu o wprowadzenie zakazu sztucznego aromatyzowania herbaty.

W ostatnich czasach pojawiła się na rynku w większej ilości herbata, której aromat wywołany jest sztucznie przez skropienie jej olejkami syntetycznemi. W ten sposób herbata gorszego gatunku naskutek nadania jej specjalnego aromatu uchodzić może za herbatę lepszą.

Organizacje gospodarcze stoją na stanowisku, że sztuczne aromatyzowanie herbaty podciągnąć należy pod przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, kwalifikując je jako fałszowanie środków żywności. Wobec konieczności umożliwienia kupcom, posiadającym na składzie herbatę aromatyzowana wyprzedania zapasów, podkreślono celowość ustalenia pewnego okresu czasu na sprzedaż tych zapasów.

—oOo—

Zatrzymani a nie uwięzieni

Londyn, 27. 5. PAT. Czerwony Krzyż brytyjski otrzymał zawiadomienie, że płk. Llewellyn i major Bentinck, przydzieleni do ambulansu brytyjskiego w Abisynji, zostali zatrzymani przez władze włoskie w Dire-Daua, nie sa jednak uwięzieni. Obaj wojskowi angielscy byli w drodze do Dżibuti. Płk. Llewellyn był ongiś dowódcą wojsk angielskich w kolonii Kenya, a od 1929 do 1934 r. był członkiem Rady prawodawczej Tanganaiki.

Katastrofa w kopalni węgla

Londyn. 27. 5. PAT. W małej kopalni węgla w Loveston w hrabstwie Pembrokeshire wydarzyła się katastrofa, spowodowana zalaniem dolnych korytarzy przez źródło, które nagle wytrysło. Jeden z górników zginął, pięciu zostało całkowicie odciętych, 14 zdołało wydostać się na powierzchnię.

Projekty ustaw na najbliższą sesję Sejmu

Uchwały Rady Ministrów

Warszawa. 27. 5. PAT. W środę dnia 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem pana premjera gen. dr. Felicjana Sławoj Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, które wniesione będą na najbliższą sesję Sejmu. M. in. uchwalono projekt ustawy, nowelizującej niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z r. 1927 o granicach państwa, mający na celu usunięcie szeregu niejasności w tekście i trudności stosowania poszczególnych przepisów rozporządzenia. Następnie projekty ustaw w sprawie 1) ratyfikacji protokółu tary fowego polsko-estońskiego z marca 1936 r., 2) ratyfikacji podpisanego w marcu 1936 r. układu dodatkowego do traktatu handlowego pomiędzy Rzplitą Polską a unją ekonomiczną Belgijsko-Luksemburską. 3) ratyfikacji protokółu taryfowego polsko-norweskiego z marca 1936 r. 4) ratyfikacji protokółu dodatkowego z marca 1936 r. do ukłaru dodatkowego do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej, 5) ratyfikacji porozumienia celnego między Rzplitą Polską a Związkiem socjalistycznych Republik Rad z marca 1936 r., 6) ratyfikacji konwencji taryfowej między Rzplitą Polską a Królestwem Holandji z kwietnia 1936.

Ponadto Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów. Dotychczasowe uprawnienia Prezydenta w zakresie pełnomocnictw obejmujące sprawy gospodarcze i finansowe z wyłączeniem zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stabilizacji złotego i nakładania nowych obciążeń, projekt ten rozszerza na sprawy związane z obroną państwa.

Dwa groźne pożary w Westfalji

Berlin, 27. 5. PAT. Olbrzymi pożar w fabryce tapet i linoleum w Neuss w Westfalji, który trwał około 6 godzin, został wskutek energicznej akcji 30 straży ogniowych z Neuss oraz Düsseldorfu umiejscowiony. Pożar zniszczył doszczętnie wytwórnię papieru tejże fabryki, jak również szereg magazynów. Halę maszyn zdołano uratować. Przyczyny wybuchu nie zdołano dotychczas ustalić. Straty materjalne są bardzo znaczne. Kilkuset robotników straciło pracę. Znaczna ilość osób poparzonych odwieziono do szpitali.

Berlin, 27. 5. PAT. Z Gutersloh (Westfalja) donoszą o olbrzymim pożarze, *którego ofiarą padła fabryka wyrobów drzewnych „Wirus-Werke“*. Zaalarmowano wszystkie okoliczne straże pożarne oraz *rezerwową kompanję wojsk lotniczych, stacjonowaną w Gutersloh*. Zatrudnione w fabryce robotnice uratowały się w ostatniej chwili, *obierając drogę przez dachy sąsiednich kamienic*. W czasie akcji ratowniczej, której towarzyszyły dramatyczne momenty, szereg osób odniosło rany, w tej liczbie dwóch żołnierzy. Po trzech godzinach ogień został umiejscowiony. Przyczyna pożaru, jak dotychczas, niewyjaśniona.

Samotny podróżnik

Paryż. 27. 5. PAT. Artysta malarz i żeglarz Marie, który podobnie jak Alin Gerbault przepłynął samotnie Atlantyk, zamierza obecnie dokonać nowej podróży poprzez Atlantyk z zachodu na wschód w łodzi motorowej o sile 50 koni. Łódź długości 13 m zabierze 5000 litrów benzyny. Prędkość jej wyniesie 15 klm na godzinę. Marie wyruszy z Nowego Yorku do Francji w początkach lipca. Podróż będzie trwała około miesiąca.

—oOo—

W Chinach

Nankin, 27. 5. PAT. Rząd chiński odrzucił wyjaśnienia rządu japońskiego o powodach zwiększenia japońskich sił zbrojnych w Chinach północnych o 10.000 ludzi. Ambasadorowi chińskiemu w Tokio polecono uczynić ponowne demarche w tej sprawie.

* * *

Pekin, 27. 5. PAT. Bandyci zaatakowali pociąg na drodze kolei pomiędzy Charbinem Pogranicznaja. Napastnicy spowodowali wykolejenie pociągu. W walce zostali zabici spośród jadących w pociągu 2 kapitanowie japońscy. żołnierz japoński, 6 żołnierzy mandżurskich i 3 podróżni koreańczycy.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Na posła polskiego w Budapeszcie zostanie powołany szef protokółu dyplomatycznego p. Romer, zaś stanowisko szefa protokółu dyplomatycznego obejmie p. Michał Mościcki.

* * *

— Towarzystwo „General . Motors“ zabiega o założenie w Polsce wielkiej montowni samochodów. Zabiegi te zostaną prawdopodobnie uwieńczone pomyślnym rezultatem.

ROZMAITOŚCI

Największy zbiór autografów na świecie

Największy zbiór autografów sławnych ludzi zdołała zebrać w ciągu lat 50-ciu wiedenka, Hermina Kunz. Jak obliczają znawcy, zbiór ten, obejmujący również listy i fotografje z dedykacjami, posiada ogromną wartość. Wśród pisarzy, których autografy zdołała zebrać pani Kunz, znajdują się Verne, Loti, France, Rostand, Tolstoj, Ibsen, Maeterlinck, Prevost, Sudermann etc., wśród malarzy znajdują się Boecklin, Lenbach, Degas, Liberman i inni. Kolekcja autografów kompozytorów obejmuje między innemi Verdiego, Pucciniego, Debussy'ego, Masseneta, Saint-Saensa, Liszta, Głazunowa, Rimskij-Korsakowa. Ponadto skrzętna kolekcjonerka zdołała zdobyć autografy Nansena, Byrda, Amundsena, Edisona, Darwina, Lumiere'a. Skarby te przechowuje pani Kunz w swej willi pod Wiedniem.

Jak długo trwa małżeństwo w Hollywood

Według skrupulatnie obliczonych danych, przeciętny czas trwania małżeństwa w stolicy filmu, Hollywood, trwa pięć lat jedenaście miesięcy i siedem dni. Chodzi tu jednak o małżeństwa, w których tylko jedna strona jest aktorem lub aktorką filmową. Jeżeli bowiem zarówno mąż i żona są aktorami kinowemi, przeciętna ta spada do czterech lat i sześciu miesięcy. Dyrektorzy filmowi są, jak to stwierdzają statystyki, bardziej stali w swych uczuciach i małżeństwa ich trwają przeciętnie siedem lat i sześć miesięcy.

Restauracja dla psów

Jedna z restauracyj paryskich, wprowadziła niezwykłą inowację; obok zwykłych dań figurują tu jadłospisy dla... psów. Oto jeden z tych jadłospisów dla naszych czworonożnych przyjaciół: — 1) Makaron z wołowiną, 2) surowe, siekane mięso z jajkiem, 3) ryż z mlekiem z cielęciną, 4) sałatka z jarzyn (dla psów-jaroszów). Potrawy podawane są w małych miseczkach na specjalnych dywanikach. Jedno danie kosztuje 5 franków. „Psia“ restauracja cieszy się dużą frekwencją mimo wygórowanych cen. Podobno w Paryżu wśród bezrobotnych kursuje już na ten temat powiedzonko, że nienajgorzej teraz... zejść na psy, gdy można, będąc psem, zjeść tak smakowity obiad.

Ryby chwytane na lasso

Pan James Ellison ogłoszony został niedawno w Ameryce championem lassa i uznany za mistrza w trudnej sztuce zarzucania lassa. Jednym z najoryginalniejszych wyczynów Mr. Ellisona było łapanie ryb na lasso. Zaczajony na brzegu strumienia górskiego, Ellison schwytał na lasso pstrąga, który wychylił się z wody, aby pochwycić podrzuconego robaka. Pstrąg ten ważył 3 kg.

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 178-14; Dr Günter Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26; Dr Schönberg Marja, pl. Zgody 7, tel. 182-58; Dr Haberfeld Erwin, Rakowicka 5, tel. 170-72.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Rynek Podgórski 9.

WICEMINISTER SKARBU F. ŚWITALSKI W KRAKOWIE

W dniu 27 bm. przybył do Krakowa i rozpoczął lustrację władz skarbowych okręgu krakowskiego pods. stanu w min. skarbu Ferdynand Świtalski.

Po odbyciu konferencji z dyrektorem i naczelnikami wydziałów w Izbie skarbowej, pods. stanu Świtalski zlustrował urząd cały oraz akcyz i monopoli.

W dniu dzisiejszym pods. stanu Świtalski wraz z towarzyszącemi mu osobami udaje się na teren województwa.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś sztuka angielskiego autora Johna Bradley'a „Głowa w pętli“, która powtórzona będzie w sobotę. Jutro z powodu popołudniowego przedstawienia dla młodzieży szkolnej (wysprzedane) — wieczorem rzedstawienia nie będzie. Pod kirunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z najnowszej sztuki Wł. Bus - Fekete'go pt. „Z miłości niedostatecznie“, która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

— OSTATNIE WYSTĘPY CYRULIKA WARSZAWSKIEGO W STARYM TEATRZE. Wczorajsza premjera aktualnej rewji „Krakowskim Targiem“ dała znowu możność entuzjastycznego oklaskiwania świetnych artystów warszawskich z Jarosym na czele. Bogaty program pełnej ciętej satyry w artystycznym wykonaniu niezrównanych przedstawicieli humoru, powtórzony będzie dziś, w czwartek 28 bm. o godz. 8 wieczór, oraz w piątek 29 i w sobotę 30 bm., poczem artyści opuszczają Kraków, udając się na występy do Poznania.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Jeszcze dziś ukaże się w „Bagateli“ doskonała rewja sportowa pt. „Jedziemy na Olimpjadę“, której przedstawienia dotychczasowe cieszyły się wyjątkowem powodzeniem.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Biuro zaginionych ludzi“ (Betty Dowis).
„APOLLO“: Mleczna droga, (Harold Lloyd)
ATLANTIC: „Szir Haszirim“ (Samuel Goldenburg, Dora Weissman) i rewja dźwiękowa „Lomir alle singen“.
BAGATELA: „Anna Karenina“ (Greta Garbo) oraz rewja p. t. „Jedziemy na Olimpjadę“.
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody“
DOM ŻOŁNIERZA: „Manewry miłosne“.
STELLA: „Pepi“ i „Szatański Cowboy“
ŚWIT: „Belladonna“ (Konrad Veidt)
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy“ (Charlie Chaplin
UCIECHA: „Zbieg z Jawy“ (Bickford, Ellisabeth Joung, Esther Ralston)
WANDA: „Casino de Paris“ (Al Jolson, Ruby Keeler, Glen da Farrel)

—oOo—

— DZIŚ t. j. w czwartek 28 V. Dancing nocny „Bojanowa“ w „Esplanadzie“. Początek 10 wieczór. Wstęp wraz z konsumcją 2 zł. Kwiaty z „Palais de Fleurs“ Wiślna 2.



CZWARTEK, 28 MAJA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Chopina; 13.00 Płyty; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Płyty; 11.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert ork. salonowej F. Raabego; 16.00 Benjaminek — Salomei Kisielewskiej, opowiadanie dla dzieci; 16.15 Harfa instrumentem solowym i zespołowym (płyty) 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Odczyt wojskowy; 17.15 Na zielonej łączce — orkiestra kameralna pod dyr. dr. Adama Hermana; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital śpiew. Eugenjusza Stebelskiego; 18.30 Pogadanka: Muzeum Przemysłowe w Krakowie wygł. dyr. K. Witkiewicz; 18.40 Dokąd jechać w święto, 18.45 Wesołe nastroje (płyty) 19.00 Wśród naszych przyjaciół...: Juljan Ursyn Niemcewicz, fragment ze śpiewów historycznych, wygł. Władysław Staszewski; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.39 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna 20. Muzyka z płyt; 20.15 Wiosna na Mazowszu — koncert wielkiej orkiestry PR. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka: obrona przeciwlotniczo - gazowa; 21.00 Teatr Wyobraźni u obcych: słuchowisko pt: Corleone, napisał K. Fr. Wiegand, przełożył z niemieckiego Witold Hulewicz; 21.35 VI-ta audycja z cyklu „Nasze pieśni": Stanisław Moniuszko — pieśniarz; 22.00 Stille: Transmisja z Lipska: Leipziger Pfeiferstuhl, z repertuaru dawnych Kapeli Miejskich 22.25 Koncert życzeń z płyt; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 d. c. koncertu życzeń z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Program; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Kącik dla młodz. wiejskiej; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Radjo na wywczasach pogad. techn. 18.40 Informator turystyczny; 18.15 Płyty; 19 Pochwała Podola 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Odczyt religijny; 18.45 Płyty; 19 Karlikowa poczta; 19.10 p Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogad. o radjo technice; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Koncert orkiestry wojskowej; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Występ zesp. Humoreskimos, 22.10 Premjera filmu z Gretą Garbo.

Medjolan (368.6) 20.40 Wunder - bar — operetka Katscher - Farkas - Herczega.

Rzym (420.8) 20.10 Fedora — opera Giordana.

Paryż (312.8) 20.20 Wesoła audycja; 20.55 Rewja w 20 obrazach.

ANEGDOTY

Król — wróg małżeństwa opowiada anegdoty...

Król Edward VIII jest świetnym narratorem. Ale całe jego otoczenie wie, że najlepiej ze wszystkich opowiadań udają mu się anegdoty, wykpiwające instytucję małżeńską.

Oto, dwie z jego ulubionych historyjek:

SZOFER I JEGO PAN

Pewien deputowany parlamentu angielskiego miał szofera, którego bardzo lubił. Otóż szofer ten poprosił go pewnego ranka o chwilkę rozmowy:

— Sir, — powiedział mu — muszę się poskarżyć: wczoraj rano pani wyjechała ze mną na spacer i przez całą drogę uczyła mnie, jak mam prowadzić. Moja ambicja jest tak urażona, że wolę stracić miejsce, niż raz jeszcze się na coś podobnego narazić...

Na to członek parlamentu wyjął fajkę z ust i powiedział spokojnie:

— Widzisz, Jerry, od trzydziestu pięciu lat znoszę zupełnie tosamo. Czemubyś ty nie miał tego znieść godzinkę dziennie?

CZY KOMPLEMENT?

Oto druga historyjka.

— Moja droga, — powiada mąż do żony — żaden mężczyzna który jest żonaty z tobą, nie ożeniłby się poraz drugi.

Żona zachwycona, rzuca się mężowi na szyję i dziękuje mu za komplement.

Ale w chwilę potem wraca do pokoju i z całej siły wymierza mężowi policzek.

Zrozumiała.

Oto, czemu król Edward dotychczas jest kawalerem.

GUSTAW MAHLER

W jednem z pism wiedeńskich czytamy anegdoty o wybitnym muzyku i dyrektorze opery Gustawie Mahlerze:

Pewnego razu zgłosiła się do niego jakaś panna, oświadczając, że jest aspirantką na śpiewaczkę operową.

Dyrektor polecił jej coś zaśpiewać, poczem pożegnał ją, nie wypowiadając żadnego sądu.

Po pewnym czasie jeden z przyjaciół Mahlera zapytał co sądzi on o przyszłej karjerze owej kandydatki.

— Powinna raczej założyć sklep z towarami kolonjalnemi...

— Dlaczego?

— Ponieważ w gardle ma migdały, a w głowie rodzynki.

MIŁOŚĆ LISZTA.

Liszt żył przez 10 lat z panią d'Agoult. Stosunek tych dwojga nerwowych ludzi obfitował w wiele niemiłych scen. P. d'Agoult miała 40 lat i była o siedem lat starsza od Liszta. — Pewnego razu pani d'Agoult, porównywała Liszta do Dantego, aby móc siebie przedstawić jako Beatrycze.

Liszt słuchał spokojnie wywodów swej przyjaciółki, a gdy ta skończyła, skromnie dodał:

— Tak, droga pani, wszystko w porządku, tylko prawdziwe Beatrycze mają szlachetny zwyczaj umierania w 18 roku swego życia.

* * *

LOGIKA

— Trzydziestoletnia kobieta wygląda starzej, aniżeli czterdziestoletni mężczyzna. To okropne! Czy umiałby mi pan wyjaśnić, dlaczego tak jest?

— Ależ naturalnie, to przecież zupełnie jasne! Ponieważ trzydziestoletnia kobieta liczy zazwyczaj więcej niż czterdziestkę!

KOMPLEMENT

— Słyszałem dziś pani śpiew.

— Och, wie pan, śpiewałam tylko ot tak sobie... żeby zabić czas...

— Straszna broń...

WYKSZTAŁCENIE

— We wnętrzu piramid widziałem ściany, pełne hieroglifów...

— A nie odczuwał pan, panie profesorze, wstrętu przed tem robactwem?

Przetargi publiczne

ZARZĄD MIASTA PRZEMYŚLA ROZPISUJE PRZETARG

na wykonanie pomiarowych zdjęć sytuacyjnych i wysokościowych w granicach oznaczonych na planie zamierzeń na obszarze około 1600 ha.

Oferty należy wnieść w terminie do dnia 3 czerwca 1936 r. godz. 12-ta do protokołu podawczego, poczem nastąpi otwarcie.

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PROCHU ODDZIAŁ W NIEDOMICACH ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę budynków kolonji mieszkalnej w Niedomicach pod Tarnowem o łącznej kubaturze około 6.500 m³.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10-go czerwca 1936 r. w Niedomicach w biurze tamtejszego Oddziału P. W. P. o godz. 12-tej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

KAŻDA gospodyni, dobra i wierna żona wyjeżdżając na lato, nie musi być zrozpaczona, gdyż dla mężów, słomianych wdowców, — otwarte są wrota na ul. Starowiślnej 19 w KUCHNI JARSKIEJ WEISSBROTA, która wam ręczy, o piękne panie, że każda z was męża zdrowego zastanie. 9204kr

Wolne posady

INSTYTUT Wychowawczy Pozaszkolny G. Spierera w Krakowie przyjmie kwalifikowanych nauczycieli (ki) na czas wakacyj i na nowy rok szkolny. Podania składać osobiście Gertrudy 12a. godzina 18. 6196g

RUTYNOWANY BUCHALTER poszukiwany od zaraz do poważnego przedsiębiorstwa w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem referencyj do Nowego Dziennika pod „Zdolny 15". — 6211g

ZDOLNĄ ekspedjentkę działu bławatnego przyjmie Mandel — Grodzka 2. 6210g

Posad poszukuje

INŻYNIER BUD., lat 27 zdolny rysownik, statyk, samodzielny kierownik robót poszukuje odpowiedniej posady. Przyjmuje do wykonania wszelkie rysunki, plany i obliczenia techniczne. Zgłoszenia pod „Żel-bet" do Adm. N. Dziennika. 6199g

PIERWSZORZĘDNA bieliźniarka, specjalistka koszul męskich poleca się Ohrenstein, Paulińska 14, m. 14.. 6082g

DLA przedsiębiorstw zagranicznych korespondujących z zagranicą wybitna siła. Profesor, doktor neofilologji, buch.-bilans. przedewszystkiem korespondencja franc.-ang. - niem. - polska, doskonałe świadectwa, maszyna, znajomość stenografji, energja, samodzielność. „Kryzysowe" wymagania" do Adm. N. Dziennika. 9210kr

RUTYNOWANY BUCHALTER - BILANSISTA, korespondent polsko - niemiecki dobry organizator poszukuje odpowiedniej posady. Ewent. do biura buchalteryjnego. Łaskawe zgłoszenia pod „300" Nowy Dziennik. 6212g

Zdrojowiska

KRYNICA PENSJONAT TOSKA Telefon 354. Pełny nowoczesny komfort, wykwintna kuchnia na deserowem maśle, na żądanie DJETETYCZNA. Maj, czerwiec od 5 zł. pod zarządem M. Weissa i A. Flaumhaftowej. 8743kr

PIWNICZNA ZDRÓJ. Pensjonat Klagsbalda już otwarty, blisko łazienek mineralnych, borowinowych, lasów i plaży, duży ogród, dorożka, radjo, telefon Nr. 5. 9207kr

KRYNICA ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą oraz wykwintną kuchnię. — Ogród. Radjo. Telefon 316. Kierownictwo Brandowej. Ceny do 15 czerwca zniżone. 9080kr

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

SZCZYRK. Pensjonat „Bajka" poleca od 15 maja, pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samem centrum posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. Wolfowej. 9036kr

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

ZAWOJA. Pensjonat „RENATA" otwarty od 25 MAJA poleca na pierwszy sezon pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach znacznie zniżonych. Zgłoszenia wcześniejsze H. BRACHFELD — Kraków, Piłsudskiego 28. 9133g

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA" pięknie położony pod zarządem Schererów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny.

ŻEGIESTÓW. Willa „POLANKA" pod zarządem Taubenfeldowej już otwarta ceny na czerwiec bajecznie niskie plaża, radjo, kuchnia obwita rytual na, towarzystwo doborowe.

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

NA ZIELONE Święta do Zakopanego. Odnowione komfortowe pensjonaty „CACKO" znowu pod zarządem LIDJI WERBER. — i „STEFANÓWKA" Kuchnia wykwintna. Ceny b. niskie. Telefon 15-36. 9131g

KOWANIEC. Willa „Krakowianka" i „Amerykanka" poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem, kuchnia rytualna. Las i rzeka. 6207g

KRYNICA, pensjonat „Riviera", pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje słoneczne z balkonami. bieżącą wodą. Kuchnia wykwintna, ceny przystępne.

KRYNICA. Pensjonat „Oaza" pod kierownictwem Dr. med. Kupczyka otwarty. — Telef. 164. 8959kr

ZAWOJA — Willa „Świt" pierwszorzędny pensjonat. Już otwarty. Ceny przystępne. 8913kr

TRUSKAWIEC! »DIANA« J. FELDA, pensjonat nowocześnie urządzony, centrum obok łazienek i parku — pełny komfort — bieżąca woda, telefon — radjo — wykwintna kuchnia ściśle rytualna, djetetyczna. Ceny niskie. Wcześniejsze zgłoszenia i informacje: Mgr. Hanka Feldówna, — Kraków, Al. Krasińskiego 12, m. 8. 8916kr

ZAKOPANE, komfortowy Pensjonat „Irusia" droga do Białego, w najlepszym punkcie, pod zarządem Adolfa Storcha, długoletniego właściciela pensjonatu — „Beskid", poleca na sezon pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą, oraz obfitą i wykwintną kuchnią rytualną. Ogród, las i łazienki. Tel. 16-97. 6144g

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ" Al. Piłsudskiego. Znany pensjonat pod zarządem Schererów i Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami po bardzo niskich cenach. Kuchnia wykwintna, rytualna. Przyjmujemy dzieci od lat 5 pod kierownictwem p. Ascher . Spira. Gry i zabawy, radjo, patefon, Tel. 201.

W SŁOŃCU I RADOŚCI spędzi młodzież szkolna Krakowska i Zamiejscowa. Wakacje w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. 6197g

MORSZYN ZDRÓJ, znane komfortowe wille „Mühlrad", „Łodzianka", polecają się PT. Kuracjuszom. Kuchnia rytualna. Dogodne warunki. Informacje: J. Mühlrad, Morszyn. 9241kr

Lokale

KOMFORTOWY pokój z dużą nyżą, telefonem łazienką, wykwintnem utrzymaniem dla dwóch sytuowanych panów — Plac Dominikański 4/1. 9135kr

LOKAL dwupokojowy na biuro, parter, zaraz do wynajęcia, Gertrudy 7.

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

DLA 2-ch panów odnajmę elegancki pokój frontowy z osobnem wejściem. Dietla 77, m. 12. 6204g

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie pierwsze piętro, Podgórze Józefińska 4 telefon 121-33 do wynajęcia od 1-go czerwca. 6203g

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiedniej inteligentnej panią na wspólne mieszkanie! Zgłoszenia Bonifraterska 3, II p. m. 6.

Kupno

MASZYNĘ do szycia kupię okazyjnie. — Skrytka Pocztowa 265 Kraków. 6175g

Sprzedaż

CEGŁĘ MASZYNOWĄ w większej ilości do natychmiastowej dostawy, oraz wapno i inne materjały budowlane, poleca I. Amster, Kraków, ul. Warszawka 31, telefon 141-50. 6183g

NA »DNI KRAKOWA«! dla odsprzedawców — poleca ALBUMY KRAKOWA, pamiątkowe wyroby krakowskie, jak albumy do zdjęć amatorskich, pamiętniki itp. Wybór olbrzymi! WYTWÓRNIA ALBUMÓW KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA 29 I. p. Telefon 154-67.

WYROBY TAPICERSKIE najtaniej w wytwórni: Ch. Goldschmidt, Mostowa sześć. 6205g

PELERYNKI, płaszcze gumowe, plachty nieprzemakalne — najtaniej Skład cerat, dywanów Müntz, Bożego Ciała 19. 8742kr

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca: Fabryka Mebli »STYL«, Kraków, — WIŚLNA 8 obok plant. Ceny najniższe, fabryczne. 8794kr

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

OŁOWIANE rury i blachy dostarcza jako zastępca hut ołowianych firma „Techebu" Kraków, Florjańska 7. 9191kr

KAWĘ, HERBATĘ specjalne gatunki, oraz wszelkie towary kolonjalne poleca GROSS, Kraków, — Grodzka 59. 9232kr

Matrymonjalne

DWIE PRZYJACIÓŁKI, średnia szatynka lat 19 i niższa brunetka lat 22 pragną poznać inteligentnych, przystojnych panów do 30-ki cel matrymonialny. Adresować proszę osobno Katowice, poste-restante dla „Szatynki", „Brunetki". 9245kr

SWAT (KA) tylko ze sfer inteligentnych poszukiwany. Zgłoszenia pod: Nowy Dziennik pod: „Warszawa". 6203g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.